5 Kraków

PRZEGLĄD SPORTOWY

CENA 30 GR. (bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr. 22 (926) SOBOTA DNIA 17 MARCA 1934 ROKU ROK XIV

K.P.P.W. Katowice, pogromcy Cracovii, grają 18.III. z Legją

120 atletów w Łodzi

walczyć będzie o najwyższe tytuły w zapaśnictwie i w dźwiganiu ciężarów

Jarosz opowiada o swem zwycięstwie nad Smithem

Warta, Pogoń, Wisła i Podgórze w obliczu sezonu



SPOTKANIE REPREZENTACYJ BOKSERSKICH GNIEZNA I BYDGOSZCZY
Po zawodach p. inż. Fijałkiewicz wręczył zwycięskiej drużynie gnieźnieńskiej wspaniałą plakietę, ufundowaną jako nagrodę przechodnią przez p. prezydenta dr. Lauterera.



FRANCUZI I SZWAJCARZY WALCZĄ NA BŁOCIE W PARYŻU
Jak wiadomo, mecz ten przyniósł dość sensacyjną porażkę gospodarzy 0:1.

29.IV z Niemcami i Austrją

Boks polski waży się na śmiałą inicjatywę. W dniu 29 kwietnia mamy walczyć na dwu frontach: w Poznaniu z Niemcami, i z Austrją — w Warszawie. I mamy wrażenie, że w tym wypadku nie przeceniamy sił, że mamy do tego prawo. Nie dlatego, że boks polski jest tak silny, iż może wystawić dwie równorzędne reprezentacje, ale dlatego, że boks austrjacki jest tak słaby, że polski drugi garnitur może się nie obawiać kompromitacji.

Jeśli sam projekt jest słuszny, choć śmiały, to poważne zastrzeżenia muszą budzić projektowane składy obu reprezentacyj. Nie ulega bowiem wątpliwości, że przeciw Niemcom muszą wystąpić nietylko najlepsi bokserzy, ale i bokserzy zaawansowani technicznie, rutynowani, obyci z zagranicą.

Wystawienie więc Czortka zamiast Rotholca, który, aczkolwiek przegrał zasłużenie na mistrzostwach wskutek „zgapienia się", czy złej taktyki, jest jednak bokserem wyższej klasy, dalej powierzanie eliminacji wyboru między Sewerynjakiem i Kolonko jest zbędne. Również niesłuszne jest przesądzanie zgóry sprawy startu Majchrzyckiego a nie Chmielewskiego. Zdaniem naszem Chmielewski, jeśli wróci do pełnej formy, będzie reprezentantem odpowiedniejszym. Tak samo Bąkowski, który nie wytrzymuje paru kolejnych spotkań (stąd niepowodzenie na mistrzostwach), jest na meczu międzypaństwowym, kto wie, czy nie cenniejszym reprezentantem od Sipińskiego. Pozatem nie wolno zapomnać o Chrostku, który może być lepszy od niejednego „faworyta" w wadze lekkiej lub piórkowej, jeśli ten „faworyt" będzie w złej formie.

Reprezentacja przeciw Niemcom powinna wyglądać, według nas, jak następuje (w nawiasach podajemy projekty PZB); Rotholc (Czortek), Rogalski, Kajnar (Forlański), Bąkowski (Sipiński), Sewerynjak (Kolonko?), Chmielewski (Majchrzycki), Antczak i Piłat.

Austrja: Czortek lub Jarząbek (Rotholc lub Jarząbek), Moczko II lub Polus (Moczko II), Forlański lub Cyran (Forlański lub Kajnar), Sipiński (Bąkowski), Kolonko (Sewerynjak), Majchrzycki (Chmielewski), Kanpiński lub Wezner (Wezner), Chistowski lub Wocka (Wocka).

Naturalnie są to luźne projekty, płynące z obserwacyj mistrzostw Polski. Wiele przesunięć mogą przynieść najbliższe tygodnie, dalej mistrzostwa Europy, co do których coprawda jest kolportowana oficjalna enuncjacja, że do nich nie staniemy lub staniemy z reprezentacją ułamkową, aby amatorskie sumienie naszych liderów nie zetknęło się przypadkiem z pociągnięciami p. Kankovszkego, który ośmielił się sprzedać tę imprezę menażerowi.

W każdym razie śmiałość projektu dwu meczów w jednym dniu kładzie na P. Z. B. obowiązek niezwykle sumiennego śledzenia formy naszych reprezentantów i odważania jej na szalach, na których względy dzielnicowe nie będą wśród odważników.



PIŁAT I CHISTOWSKI
spotkali się, jak i przed rokiem, w finale mistrzostw Polski.

Posiedzenie komisji nadawczej Wielkiej Honorowej Nagrody Sportowej za rok 1933-ci odbędzie się dn. 26-go marca w lokalu PUWF pod przewodnictwem płk. Klińskiego. Ze strony związków sportowych nadesłano ogółem 17 wniosków na odznaczenie, przytem wysuwają one kandydatury następujące: Walasiewiczówny, Wajsówny, Vecreya, Kurkowskiej-Spychajowej, Gałuszki, Billorówny i Kowalskiego oraz załogi yachtu „Dal".

Znany biegacz przez płotki. Stefan Nowosielski, otrzymał zwolnienie ze swego macierzystego klubu, Cracovii i zasilił szeregi KS Pogoni w Katowicach.

Sędzia Schneider prowadzi mecz Czechosłowacja — Rumunja. W niedzielę 25 marca b. r. rozegrany zostanie w Pardubicach mecz piłkarski o puhar amatorów Europy środkowej Czechosłowacja — Rumunja. Na zawody ten związek czeski zaproponował sędziego p. Schneidra Maksymiljana z Krakowa. Związek rumuński wyraził zgodę na osobę p. Schneidra, wobec czego Polak został zaproszony oficjalnie. Polskie Kolegium Sędziów zawiadomiło już p. Schneider, iż będzie on prowadził powyższe zawody. Jest to zaszczytne wyróżnienie krakowskiego arbitra.

Jeźdźcy polscy zaproszeni zostali na listopad do N. Jorku, gdzie oprócz nich startować będą jeszcze z Europy Włosi i Szwedzi.



BELG REBRY
zwycięzca pierwszego większego wyścigu szosowego w sezonie, na trasie Paryż — Nicea.



TRZY GWIAZDY ŁYŻWIARSTWA
Vinson (Am.), Landbeck (Austr.), Herber (Niem.) walczyły w Paryżu o puhar Francji.





MŁODZI PŁYWACY Y.M.C.A. KRAKÓW
wzięli udział w zawodach siemianowickich. Wyróżnili się z nich: Lubelska, Lichota i Włodek.

5 zawodników Palestyny
wyjechało na igrzyska do Delhi

Tel-Aviv, w lutym.

W chwili, gdy pisze list do Przeglądu Sportowego szczupła ekspedycja Palestyny, składająca się z 5 zawodników i jednego kierownika, odjechała z Tel-Avivu do Delhi na Igrzyska Zachodnio-Azjatyckie.

Zawiodły wszelkie oczekiwania. Ani władze municypalne stolicy, ani rządowe nie odpowiedziały na wielokrotne petycje sportu palestyńskiego o subsydjum pieniężne.

Wielka to zasługa P. K. Ol., że mimo takich trudności finansowych jakaś ekspedycja wogóle wyjechała. Chodziło tu o zamanifestowanie, że istnieje narodowo-żydowski sport w Palestynie!

Garstka naszych reprezentantów liczy 4 lekkoatletów (Marens, Rabinowicz, Lewi i Frankl) jeden pływak (Gut) i kierownik ekspedycji Dawid Almagter.

Szanse Palestyny są oczywiście minimalne, nie mniej jednak indywidualnie Lewi i Marens powinni coś zdziałać zważywszy, że pierwszy robi setkę w 10,8 s., a drugi w 11 s., a Frankl z Hakoahu wiedeńskiego jest dobrym średniodystansowcem.

Ostatecznie w Delhi walczyć będzie 11 egzotycznych państw, a mianowicie: Indje, Sjam, Burma, Nepal, Persja, Hedżas, Syrja, Liban, Ceylon, Afganistan i Palestyna.

Program Igrzysk obejmuje: hokej na trawie, tenis, lekką atletykę i pływanie.

Smutny był wyjazd naszej ekspedycji. Zaledwie kilka osób przybyło, aby pożegnać oficjalnych reprezentantów Palestyny.

I tu więc rozczarowanie na całej linji.

Ten zimny stosunek egzekutywy Sjonistycznej w Palestynie do problemu wychowania fizycznego i sportu znajdzie zapewne żywy oddźwięk na najbliższej sesji Makabi.

*

Bieg maratoński rozegrany ostatnio przyniósł wspaniałe zwycięstwo Franklowi. Trasa wyniosła 40 klm. Na mecie oczekiwały zwycięzcę władze municypalne Tel-Avivu z burmistrzem Direngotem, który wręczył Franklowi nagrodę. Startowało 8-u zawodników.

M. G.

Legja - K.P.P.W. (Katowice)
Ciekawy mecz piłkarski w stolicy

Jak się dowiadujemy, Legja zfinalizowała umowę z Klubem piłkarskim Pocztowego Przysposobienia Wojskowego z Katowic, który przybywa do Warszawy w dniu 18 b.m. (niedziela), aby o godz. 12-ej na stadjonie im. Marszałka Piłsudskiego rozegrać zawody piłkarskie z drużyną ligową Legji.

Goście przybywają w następującym składzie: bramka — Czerniak, obrońcy — Wylezał, Chmura, pomoc — Kurz, Katzy, Kuczik, atak — Lupa, Zychoń, Klukowski, Jaszcha, Bartel.

PPW. jest obecnie liderem drugiej ligi Śląskiej i jest przez znawców oceniane jako drużyna talentów. W b.r. PPW. odniosła rewelacyjne zwycięstwo nad Cracovią w Krakowie 4:2, nad Amatorskim Klubem Sportowym 7:4 i Wartą w Zawierciu 4:1. Trzech graczy PPW: Kurz, Kotzy i Zychon grało już w reprezentacji Śląska.

Pierwszy „bieg wiosenny" naprzełaj w Warszawie odbędzie się w nadchodzącą niedzielę na boisku AZS-u w Parku Skaryszewskim. Bieg organizuje WOZLA. Trasa wynosić będzie około 5 km. dla panów i około 1500 mtr dla pań. Start biegu o godz. 12-ej. (t)

Dwie reprezentacje pingpongowe grają w sobotę 17 bm. o godz. 20.30 w lokalu Gwiazdy, reprezentacja klubów chrześcijańskich: Frik, Gałkowski, Tłuchowski, Grodnicki, Piotrowski, Mały sko: Weranowicz i reprezentacja żydowska: Finkelstein, Feller, Lapen, Zysk, Weinstock, Wiarecki, Rechtleben i Ratacin.

W roku ubiegłym mecz ten wygrała reprezentacja klubów chrześcijańskich w stosunku 5:2.

Mecz bokserski Makabi — CWS rozegrany zostanie w sobotę dn. 17 b. m. w hali Makabi o godzinie 18. Walczyć bedzie 10 par.

Szwajcarja - Francja 1:0
Scherens nadal bez konkurencji

Paryż, 11 marca.

Niedziela marcowa. Deszcz leje od 24 godzin. Stadjon przedstawia godny pożałowania widok. Jedna olbrzymia kałuża, z której gdzieniegdzie wyrastaja błotniste wysepki. Spotkanie o mistrzostwo napewno zostałoby odwołane, jednak mecz międzypaństwowy — grać trzeba.

Francuzi pewni byli wygranej, to też zawód spotkał ich wielki. Okazało się, że „jedenastka" Francji nie umie grać zespołowo. Nie widzieliśmy prawie żadnych wspólnych zagrań, podań, czy kombinacyj. Atak gospodarzy szedł „na hurra", każdy grał na swą rękę. Nic też dziwnego, że na terenie tak ciężkim, gubili oni przeważnie piłkę, lub odbierala im ja dobra para obrońców szwajcarskich.

Gra nie stała naturalnie na wysokim poziomie, była mimo to interesujaca. Gdy kończy sie pierwsza połowa wynikiem 1:0 dla gości, nikt przecież nie watpi, że po przerwie Francuzi nietylko wyrównaja, ale i rozstrzygną na swą korzyść, to nietrudne do wygrania spotkanie.

Gospodarze nie zmieniaja jednak taktyki, to też indywidualna gra jednostek kończy się zawsze „fiaskiem". Publiczność ma tego dosyć, nerwy jej nie wytrzymuja, to też daje upust swemu niezadowoleniu. Krzyki i gwizdy skierowane pod adresem wczorajszych jeszcze pupilów, słychać było długo po odgwizdaniu końca meczu, przez włoskiego sedziego Barlassina.

Nie jest tak późno, można jeszcze zdażyć na finał do Welodromu Zimowego. A może znalazł się w nim Szamota?!

Słychać dzwonek na ostatnie okrażenie, trzech jeźdźców jedzie jeszcze wolno, pilnujac sie wzajemnie. Poznaje Scherensa., Gerardina i Richtera, — polskiej koszulki nie widać. Nagle staja prawie równocześnie na pedałach i zrywaja. Już, już zdaje sie, że Francuz zdobedzie zaszczytny tytuł „najlepszego sprintera zimowego", na ostatnich dwóch metrach wyrasta nagle Scherens, który go wyprzedza o ćwierć koła, bez zbytniego zdawałoby się wysiłku.

Szamotę znajduję w szatni:

— Jak pan widzi nie powiodło sie, odpadłem z repeszażu w towarzystwie Jezo, Andersena, Chapalaina, Beaufrand'a i Faucheux. Ciesze sie, że choć tego ostatniego udało mi sie dziś pokonać. Niech mi pan wierzy, że to nie łatwo zwyciężać takie sławy jak dzisiejsza trójka finalistów, lub Michard, Honeman czy Martinetti. Wszak to wszystko finaliści mistrzostw świata. Może na otwartych torach lepiej mi sie powiedzie.

J. G.

PARYŻ, 14.3. Tel. wł. — Sześciodniówka paryska o rekordowej obsadzie rozpoczęła się we wtorek popołudniu i po szeregu zaciętych walk w środę o godz. 6 popoł. znajdowała się w stanie następującym: przebyto 419 klm., prowadzili Guerra di Paco 46 pkt. przed Pelissier, Leduc — 31 pkt. 3 Charlier, Aerts — 26 pkt., 4) o okrążenie Buysse, Deneef, 5) Boucheron, Mouton, 6) Coupry Pecqeux; o 2 okrążenia Pijnenburg, Wals. Dalej Linari, Piemontesi i Dayen, Lemoine, na trzynastem miejscu triumfatorzy z New Yorku Broccardo — Guimbretiere.

Warszawa-Łódź w boksie
Mistrzostwa ciężkoatletyczne Polski

Rekordową pod względem ilości imprez sportowych niedzielę przeżyje Łódź. Międzymiastowe spotkanie bokserskie Warszawa — Łódź, atletyczne mistrzostwa Polski, gościna stołecznej Polonji na tle szeregu spotkań o charakterze lokalnym — oto jej program.

*

Wielka rewja naszych zapaśników i dźwigaczy ciężarów, którzy w sobotę i w niedzielę walczyć będą w Łodzi o tytuły mistrzów Polski, będzie imprezą pod każdym względem udaną, interesującą i kompletną. Zgłoszonych jest 120 atletów, reprezentują oni sport atletyczny całej Polski, w przeciwieństwie do pierwszych mistrzostw Polski, które odbyły się w styczniu 1925 r. również w Łodzi, a w których uczestniczyli tylko zawodnicy Poznania, Łodzi i Pabjanic.

Mistrzostwa otrzymają wspaniałe ramy organizacyjne. Protektorat nad niemi objął komisarz rządowy m. Łodzi inż. Wojewódzki, który też w sobotę o godz. 14-ej uroczyście otworzy mistrzostwa. Do komitetu honorowego powołano najpoważniejsze osobistości z pośród obywatelstwa łódzkiego.

Tytuły mistrzów Polski w zapaśnictwie bronią: waga kogucia: Grodzki, w. piórkowa: Aniola, w. lekka: Ślązak, w. półśrednia: Zembrzuski, w. średnia: Gałuszka, w. półciężka: Hebda, w. ciężka: Puciata: w dźwiganiu ciężarów: w. kogucia: Matuszewski, w. piórkowa: Michell, w. lekka: Witek, w. średnia: Breguła, w. półciężka: Gestwiński i w. ciężka: Mańko.

W zapaśnictwie walka o hegemonję rozegra się między Śląskiem a Warszawa, co do tego niema zdaje się żadnych wątpliwości, do walki tej mogą dorzucić jednak parę ważkich słów indywidualności innych ośrodków.

W dźwiganiu ciężarów, poziom zawodów powinien być bardzo wysoki. Tu walka pomiędzy Ślązakami, łodzianami i pomorzanami powinna dać nowe rekordy.

Niedzielny mecz bokserów Łodzi i Warszawy zapowiada się, mimo wielu zastrzeżeń jako poważny ewenement w szarzyźnie tegorocznego sezonu pięściarskiego kominogrodu. Wprawdzie brak Polusa i Forlańskiego nie odzwierciedla dzisiejszej faktycznej siły reprezentacyjnej ósemki stolicy, to jednak zestawienie par walczących w niedzielę w Łodzi, usprawiedliwia zainteresowanie. Mimo głośniejszych nazwisk, któremi rozporządza stolica, wynik meczu trudno jest przewidzieć, a na zwycięstwo Warszawy bynajmniej się nie zanosi.

Skład bokserski Warszawy na mecz z Łodzią bedzie poważnie osłabiony wskutek kontuzji odniesionych przez czołowych bokserów na mistrzostwach Polski: Forlańskiego, Polusa i Karpińskiego. Start Antczaka jest również niepewny, gdyż został wcielony do 1 pułku art. przeciwlotniczej i ma trudności z urlopem.

Skład Warszawy wyglądać będzie: Rotholc, Małecki, Pasturczak, w wadze lekkiej walczyć będą Neustadt i Bakowski, dalej Seweryniak, Ożarek, Antczak (rez. Doroba).

Wurm, b. mistrz Łodzi wagi półciężkiej wraca do swego rodzinnego miasta po dwuletniej blisko przerwie, spowodowanej służbą wojskową, którą odbywał w Przemyślu. Wurm po powrocie do Łodzi skieruje swe kroki zdaje się do IKP i po rozstrzygnięciu swej ewentualnej wyższości nad Klodasem zajmie miejsce w reprezentacyjnej ósemce Łodzi.

Delegacje Łodzi na doroczny walny zjazd kolarzy w Warszawie stanowią pp.: wiceprezes ŁOZK Pękalski, Krachulec i Wierucki. Łódź wystepuje z trzema wnioskami natury statutowej i regulaminowej.

Losy kolarstwa
ważą się w niedzielę 18-go marca

W niedziele obradować bedzie w Warszawie walny zjazd delegatów PZT kolarskich. Po raz pierwszy od wielu, wielu lat Dynasy nie zahucza głosami przedstawicieli całej Polski kolarskiej; po raz pierwszy na salę nie zostaną dopuszczeni koledzy ubożsi — choć niemniej roztropni, kluby niezamożne — choć niemniej uprawnione do zabierania głosu.

Zarządzenie dyktatorów PZTK, zawieszające 40 klubów (na ogólną cyfrę 138-miu) za zaległości finansowe i jednocześnie zakazujące kasie przyjmowania składek, nie znajduje wzoru nawet w słynnej rozprawie Makjawela.

Takie wykorzystanie trudności finansowych klubów dla unieszkodliwienia opozycji zostało jako system dawno już zarzucone przez organizacje, szanujące czystość metod i wolę swych mandatarjuszy.

Złośliwe posunięcie zarządu PZTK powinno być jednak przekreślone przez zgromadzony ogół kolarzy, którzy nie pogodzą się zapewne nigdy z wykorzystywaniem uprawnień formalnych dla utrącania ludzi o odmiennych — niż zarząd — poglądach. Jest rzeczą niewątpliwą przecież, że delegaci obdarzeni łaską głosu postawią jako pierwszy wniosek przywrócenie praw na czas walnego zebrania, zawieszonym kolegom.

Wniosku takiego domaga sie nietylko poczucie obrażonej sprawiedliwości, ale też i waga spraw, znajdujących się na porządku dziennym zjazdu. Dla rozstrzygnięcia wiszących nad PZTK zagadnień trzeba zaprosić do stołu całą Wielką Radę Kolarską i wziąć pod uwagę wszystkie rozsądne głosy.

Przy generalnym porachunku sumienia, padnie chyba pytanie co w roku ubiegłym zdziałał związek dla toru? Czy wpłynął na uruchomienie choć jednego z zamarłych ośrodków? Czy zorganizował narodową drużynę sprinterów? Czy umożliwił czołowym zawodnikom treningi i starty zagranicą? Czy urządził jakieś spotkanie międzynarodowe? I wogóle — czy zrobił coś poza ofiarowaniem żetonów mistrzom Polski i wspólnej z nimi fotografji?...

A czegóż to dokonał PZTK na szosie? Czy uczynił cokolwiek, by wciągnąć do organizacji setki tysięcy kolarzy niestowarzyszonych? Czy wystarał się o obniżenie opłat rejestracyjnych? Czy zajrzał na głęboką prowincję, wniknął w jej potrzeby, posłał tam czołowych szosowców na wzór i naukę? Czy może dopomógł klubom pod względem finansowym? Może rozwiązał pomyślnie sprawę sędziowską? Może zorganizował jakieś próby międzynarodowe, może sprowadził mistrzów zagranicznych, może zaangażował trenera lub zajął się zimową zaprawą?

Nie, nie, nie i nie! Związek nie robił nic. Utonął w głębokich fotelach swoich szumnych mandatów. Wypuścił wodze z ręki, zaniedbał kolarstwo i obniżył jego prestiż do tego stopnia, że po raz pierwszy w kronikach naszego sportu ZZ uznał za właściwe odmówić szosowcom prawa wyjazdu na mistrzostwa świata.

Wszystkie wydarzenia pomyślne, które sezon ubiegły notuje, zrodziły się z inicjatywy prywatnej klubów i ich wyłącznym wysiłkiem dojrzały do realizacji. Tak było ze „środami kolarskiemi" na Dynasach (jedynym zakątkiem, gdzie oglądać jeszcze można pozostałości świetnego ongiś kolarstwa torowego), tak było z Biegiem Dookoła Polski, do którego związek przylożył się w ten tylko sposób, że okupował jedno miejsce w komandorskim samochodzie!

Panowie z P. Z. T. K. mają dwa dni do namysłu. W niedziele muszą się zdecydować: czy zrywają uroczyście z taktyką wygodnie założonych rąk, czy też — oddalają się tam, skąd już nie potrafią szkodzić kolarstwu.

Walter Neusel obiecujacy pięściarz niemiecki wagi ciężkiej wygrał najtrudniejszą walkę swej karjery, co może mu uotrować drogę do mistrzostwa świata. W Madison Square Garden wobec rekordowej, jak na kryzysowe stosunki liczby widzów — 12.000 wypunktował on doskonałego King Levinsky'ego. Levinsky miał przewagę przez pierwsze trzy rundy, posyłając nawet na deski Neusela. Począwszy od czwartego starcia Neusel przeszedł do generalnego ataku stawiając często Levinsky'ego w kłopotliwem położeniu, tak że Amerykanin uciekał się często do niedozwolonych chwytów. Zwycięstwo Neusela było nieznaczne, ale zasłużone. Mecz przyniósł około 300.000 złotych dochodu.

Porażki piłkarzy belgijskich

Piłkarstwo belgijskie przeżywa obecnie bardzo ciężkie chwile. Od czasu wizyty Krakowa w Brukseli i porażki Czerwonych Djabłów, reprezentacyjną drużynę Belgji prześladuje pech wprost niewytłumaczalny i przegrywa ona mecz za meczem.

Rzecz charakterystyczna, o ile mecze nazwane tutaj nieoficjalnemi i rozgrywane pod firmą „Diables Rouges" są naogół wygrywane, o tyle zawody, w których na szalę są stawiane wszystkie atuty propagandowe, drużyna krajowa przegrywa i to w stosunku często wprost skandalicznym. Nierozegrana z Irlandją, gdzie wszystko przemawiało za tem, że Belgowie zatriumfują z łatwością, a obecnie klęska 3:9 z Holandją w Amsterdamie grzebie wszystkie nadzieje i, chociaż na mecze klubowe przychodzi coraz więcej widzów, na meczach reprezentacji liczba ta się zmniejsza z przeraźliwą szybkością.

To też wszechpotężny dotychczas związek belgijski zaczyna być coraz oszczędniejszy i redukuje swe wydatki do minimum. Widomemi oznakami kryzysu jest i zachowanie się graczy. Najlepsi zawodnicy w ostatniej często chwili odmawiają swego udziału w meczach reprezentacyjnych. Eksploatacja graczy przez związek i nie dawanie im dosłownie nic, skończyła się bodaj definitywnie.

Poruszana ostatnio sprawa słynnego napastnika belgijskiego, a obecnie gracza Sparty — Brain'a, wypływa ciągle na wierzch w związku z jego zmianą obywatelstwa. Jest rzeczą powszechnie wiadomą, że gracz ten znalazł się zagranicą dzięki stanowisku dyktatora piłki belgijskiej — Verdycka, który i teraz stanowczo się sprzeciwia jego powrotowi. Tym razem, zdaje się, jest to już sprzeciw platoniczny. Braine będzie brał udział już w meczu z Polską jako obywatel czeski.

Jot.

Sukcesy Goplanji

Inowrocław, w marcu.

Pięściarstwo w Inowrocławiu zaczyna ogarniać coraz szersze rzesze młodych zwolenników boksu. Sytuację tę ułatwiają trzy związkowe kluby bokserskie: Cuiavia, Goplanja i Sokół. Narazie prymat w boksie dzierży Cuiavia, jednak Goplanja zaczyna odrabiać stracony wskutek bezczynności sekcji teren milowemi krokami.

Ostatnio Goplanja pobiła miejscowy Sokół w stosunku 12:2, przyczem w Sokole bardzo dobrze zapowiadają się Cegiel(?)ski w półśredniej i Pawlak w koguciej. Drugie spotkanie odbyło się między toruńskim Gryfem a Goplanją, z wynikiem 8:6 dla Goplanji. Zawodnicy obu zespołów walczyli bardzo prymitywnie za wyjątkiem Czajkowskiego z Goplanji w wadze muszej. Jaśniejszym również punktem, pomimo swego wieku, był Grabowski z Gryfu.

Wyniki techniczne walk (od w. muszej): Gaikowski (Gopl.) zwycięża przez techn. k. o. Trafasa (Gryf) w 3-ej r.; Niemczyk (G) i Ernest (Gryf) remisują. Szampała (G) zwycięża przez techn. k. o. w 1 r. Gałężewskiego (Gr). W drugiej piórkowej Borowiecki (G) remisuje z nieco lepszym Lewandowskim (Gr). W lekkiej Stube II (G) przegrywa z Grabowskim. Zacharek (Gr) bije Niespodzińskiego. Stube I (G) wygrywa przez techn. k.o. w III r. z Grabowskim (Gr). Sędziował w ringu p. Kubik z Inowrocławia.

Inowrocław. W piłce nożnej Goplanja remisuje z TKS 29 (Toruń) 3:3. Oba zespoły kompletnie bez formy.

Estoński Związek Bokserski nadesłał do Warszawy propozycje rozegrania meczu swej reprezentacji, w drodze do Budapesztu, z kombinowanym zespołem Makabi — Polonja w dniach 1 lub 2 kwietnia r. b. Estończycy propozycje podobne skierowali do Łodzi, Wilna i Śląska.

Boks zawodowy

Dn. 6-go b.m. w Królewskiej Hucie walczyć będą zawodowi bokserzy Polski i Czechosłowacji. Program tego oficjalnego międzypaństwowego spotkania przewiduje cztery walki. Na pierwszy plan wysuwa się spotkanie Górnego z Henry Steinem, które zostało uznane przez Międzynarodową Federację Zawodowców, jako eliminacja do mistrzostw Europy w wadze lekkiej. Starcie to wyznaczono na 10 rund. Poza tem spotkają się w 8-mio rundowych walkach w wadze średniej Pokorny i Wysocki. Pokorny zastąpi Skrzypczyka, który wykazuje nadwagę, w wadze półciężkiej Ostrużniak i Niesobski oraz w ciężkiej Ambroż i Kantor.

W ramach meczu międzypaństwowego odbędzie się także spotkanie Koketa i Wrazidły na 12 rund o mistrzostwo Polski w wadze piórkowej.

Węgrzy w pogotowiu
do meczu bokserskiego z Polakami

Budapeszt w marcu.

Ostatnią próbą przed mistrzostwami Europy i meczem z Polską były dla boksu węgierskiego mistrzostwa, rozegrane przez trzy kolejne piątki w Budapeszcie, przy wyprzedanej za każdym razem widowni. Mistrzostwa stały na wysokim poziomie, tak że bokserzy zdają się być w dobrej formie. Nie obeszło się naturalnie bez niespodzianek, do których przedewszystkiem zaliczyć należy porażkę mistrza Europy wagi piórkowej, Szabo, z rąk Frigyesa. 24-krotny mistrz Węgier Szabo był we wszystkich rundach gorszy, tak że werdykt sędziowski zapadł jednogłośnie.

Wyniki były następujące: waga musza: Szanto (FTC), 2) Roka (MAV), waga kogucia: 1) Lovas (BTK), 2) Olasz (Dombovar), piórkowa: 1) Frigyes (MAV), 2) Szabo (BTK); lekka: 1) Harangi (MAV), 2) Mandi (Dombovar); półśrednia: 1) Varga (HAC), 2) Percel (MAV); średnia: Szigeti (FTC), 2) Jeles (MUE); półciężka Orsolyak (BTK), 2) Farkas (Vasutas); ciężka: 1) Szabo (Szeged), 2) Kecskes (BSE).

Po tej próbie kapitan związkowy Kiss, wyznaczył pięściarzy, którzy mają nietylko z sobą trenować aż do rozpoczęcia mistrzostw, ale będą skoszarowani w Instytucie sportowym, a na parę dni przed mistrzostwami wyjadą na odpoczynek do miejscowości podgórskiej Lillafuered.

Termin zgłoszeń państw do mistrzostw upływa z końcem tygodnia; termin zgłoszeń imiennych 1 kwietnia.

W piłkarstwie ubiegła niedziela przyniosła pierwsze derby (czekają nas jeszcze dwa), — spotkanie między Ujpest, który prowadził w tabeli ex aequo z Ferencvaros i Hungarią. Choć Hungaria w r. b. nie pokazał nic specjalnego, pozostała ona zawsze niebezpieczna zwłaszcza dla najsilniejszych drużyn. To też mecz cieszył się rekordową frekwencją — 15.000 widzów. I Hungaria pozostała wierna tradycjom. Mecz zakończył się wynikiem 1:1, po walce zupełnie równorzędnej. Lepsza technika Ujpest starła się z większą energją Hungarii. Prowadzenie zdobyła Hungaria już w 16 min. W zamęcie podbramkowym młodziutki Kardos umieścił piłkę w siatce w analogiczny sposób zrewanżowała się Ujpest w 20 min. drugiej połowy, strzelcem był Avar. W Ujpest lepsza była obrona, w Hungarii — napad.

Ponieważ Ferencvaros pobił Szeged 4:3, więc remis Ujpestu pozwolilo mu wyjść na czoło tabeli z przewagą jednego punktu. Bocskay, który ze znaczną przewagą rozgromił Somogy jest trzeci, o punkt za Ujpest. Hungaria — czwarta ma już o 8 pkt. mniej. Ale to czwarte miejsce jest cenne decydować bowiem może o udziale w Mitropacup.

J. Bence.

Walne zebranie sekcji lekkoatletycznej Legji (Warszawa) odbędzie się 24 b. m. o godz. 19 w lokalu klubu na stadjonie przy ul. Łazienkowskiej. Na porządku dziennym wybór kierownika sekcji oraz plan pracy na sezon tegoroczny, który zapowiada się niezwykle korzystnie z uwagi na wykończenie oprócz bieżni itd., licznych wzorowych urządzeń w postaci sal. pryszniców, szatni i lokalu klubowego, które gwarantują najwszechstronniejsze ich wykorzystanie.

Unja—Sosnowiec nadesłała nam drukowane sprawozdanie z działalności klubu za okres ostatnich 3 lat. Prezesem towarzystwa jest inż. Bijaszewicz.

Pożegnanie skoczków z Krokwią

Zakopane, w marcu.

Konkurs prawdopodobnie ostatni w tym sezonie, bo halny wiatr ogołocił już zupełnie skocznie ze śniegu, nie był ciekawy. Stwierdził, przedewszystkiem jedną rzecz — iż mamy elitę skoczków tak wyodrębnioną od przeciętnej klasy, że trudno jest wprost porównywać kilku najlepszych z resztą. I gdy z „elity" startowali tylko Marusarz Stanisław i Łuszczek — konkurs zamienił się w ich pojedynek, tracąc przez to na znaczeniu i zainteresowaniu.

Łuszczek pokonał Marusarza, który zresztą miał jeden skok z upadkiem, przez co już w drugiej serji konkurs był przesądzony. Charakterystycznem jest natomiast — że długości Marusarza i Łuszczka tak silnie odbijały od długości reszty startujących, że Marusarz z jednym skokiem z upadkiem mógł znaleźć się na drugiem miejscu przed temi, którzy mieli wszystkie skoki ustane.

Są więc dwie możliwości — albo urządzać konkurs o trzech serjach skoków — i punktować wszystkie trzy do klasyfikacji — coby trzeba uważać za bardzo dobre pociągnięcie, albo też punktować tylko dwie serje — z trzech, coby należało uważać za wielki błąd. Pomijając jednak to jak rzecz się przedstawiała w tym konkursie trzeba podnieść, że wprowadzenie w kraju gdzie właśnie skoki są wysoko postawione, jak w Polsce, konkursów o trzech serjach wszystkich punktowanych do ostatecznego wyniku, jest rzeczą wprost konieczną, jeżeli chodzi o treningowe konkursy skoków, jak np. ostatni. Przez stwarzanie większych trudności podnosi się poziom wyczynów.

Wyniki mówią same za siebie. Przy mniejszym rozbiegu skaczą jedni około 60 m. drudzy do 40, w każdym razie niżej 50, a niejeden poniżej 40 m. Są to dwie zupełnie od siebie odrębne klasy skoczków, dwa światy — i jeżeli nie znajdzie się środków na podciągnięcie „drugiej klasy" to „elita" prędko się skończy. Ani Bochenek, ani Bursa, ani Gut - Szczerba — nie pokazali zresztą nic ciekawego w tym konkursie a oni narazie są tym łącznikiem z elitą. Trzeba będzie pewnie jeszcze poczekać na młodsze pokolenie.

W hali Katowic

Wzorem lat ubiegłych urządził Okręgowy Ośrodek WF w Katowicach zawody w hali na zakończenie sezonu zimowego. Zawody te dostępne były również i dla organizacyj niezrzeszonych w Śląskim OZLA, a ćwiczących w kompletach zimowych Ośrodka.

Niektóre wyniki należy uważać za bardzo dobre, zważywszy, że hala w której się zawody odbywały, posiada wiele braków, a przedewszystkiem małe rozmiary. Na szczególne podkreślenie zasługuje nowy rekord okręgowy Sznajdera w skoku wzwyż z miejsca oraz zwycięstwo Praskiego w kuli.

Poszczególne wyniki przedstawiają się następująco:

Panie — skok wzwyż z miejsca: Paluszewska, Strzała Sosnowiec 1.13 cm. Bytomska i Wasilewska po 1.08 m., skok wzwyż z rozbiegiem, wdal z miejsca i wdal z rozbiegiem — Bytomska: 1.32, 2.25 i 4.51 mtr., kula — Wasilewska 8.06 m., kula oburącz — Wasilewska 15.09 m.

Panowie: skok wzwyż z miejsca — Sznajder W. Pocztowe PW K-ce 1.38 m., Gauza Strzelec Załęże 1.35 m., wzwyż z rozbiegiem — Chmiel W. Pogoń K-ce 1.60 m; wdal z miejsca — Chmiel J. 2.80 m. wdal z rozbiegiem Strojnowski 6.41 m.

Kula — Praski 13.22 m., Zajusz Stadjon Kr. Huta 12.88 m.; kula oburącz — Zajusz 22 m., Praski 21.58 m. tyczka — Sznajder W. 3.50 m., Patrat Sokół Siemianowice 3.20. Poza konkursem uzyskał Mucha z czeladzkiego Sokoła 3.50 m.

Organizacja zawodów bardzo sprawna. Zwycięzcy otrzymali nagrody w postaci kostjumów sportowych i dyplomów, ufundowanych przez Ośrodek.

Notatnik piłkarza

PZPN. rozpatrywał już sprawę utworzenia samodzielnego okręgu w Stanisławowie, o co zabiegają kluby południowo wschodnich kresów. Decyzja zapadnie po referacie ze strony Lwowa, do którego tereny te dzisiaj należą.

Trening dwu teamów, wyznaczony na niedzielę 18-go będzie przełożony na jedną z najbliższych śród. Zarząd PZPN doszedł bowiem do słusznego przekonania, że obecnie gracze są bez formy i lepiej, aby doszli do niej we własnych drużynach klubowych.

Dwie wyprawy zagraniczne szykują się na święta Wielkanocne. Ruch ma odwiedzić Pragę gdzie zmierzy się z DFC., a Garbarnia jedzie do Brna i Mor. Ostrawy.

Dzień PZPN odbędzie się dn. 9-go września t. i. w terminie, kiedy w Warszawie gramy z Niemcami.

List od Tadeusza Jarosza

O meczu ze Smithem i bliskich planach pisze nam znakomity pięściarz z Ameryki



PUŁK. Dr. GILLEWICZ, DYR. C.I.W.F., w otoczeniu uczestniczek obozu kobiecego, który odbywa sie na terenie jego uczelni.

Tadeusz Jarosz stoczył w Pittsburgu b. ważną dla swej karjery walkę z Jimmy Smithem. Polak bronił tytułu mistrza stanu Pensylwanja, a Smith był jego oficjalnym challengerem. Mecz ten był dlatego niesłychanie ważnym dla Jarosza, gdyż Smith zwyciężył Young Terrego — zawodnika, który, jako jedyny, zdołał w zeszłym sezonie pobić Polaka. Chodziło tu jakby o zmazanie tej jedynej porażki i postawienie na nowo bezpośredniej kandydatury do mistrzostwa świata. Że tak się stało, wynika to zresztą z oświadczeń prasy amerykańskiej, bo taki „Times Sports" pisze po meczu „The winner and next middleweight champion of the world-Jarosz".

Oto, co pisze nam Jarosz o swojej walce:

Monaca, w lutym.

— Jeszcze jestem pod wrażeniem meczu ze Smithem, na którego wyniku mi tak zależało. Jak pisałem poprzednio spotkanie to miało się odbyć już 2 lutego, jednak wskutek silnego kataru, który przechodziłem, przełożono go na 12-go. Nie ma nic gorszego, jak katar dla boksera, tamuje on fatalnie oddech. W początkach karjery zgodziłem się raz na mecz podczas kataru i przegrałem, teraz jestem ostrożny.

Muszę przyznać, że ze Smithem wygrałem łatwiej, niż przypuszczałem i kto wie, czy gdyby nie skutki przeziębienia, nie rozstrzygnąłbym meczu przed upływem 15 rund. Smith ma niesłychanie twardą czaszkę i już w początkach walki poczułem ból prawej, gdyześlizgnęła się ona po jego głowie.

Smith nie spostrzegł, że w końcowych rundach byłem nieco zmęczony i zebrakło mi oddechu (skutki kataru) i dał mi walczyć w zwarciu. Bałem się walki w zwarciu i było to niespodzianką, że właśnie na pół dystans byłem od niego lepszy.

Po meczu Smith b. lojalnie oświadczył, że lepszy bokser zwyciężył.

Sukces finansowy, jak na Pittsburg, był b. duży; od 10-ciu lat miasto to nie pamięta takiego powodzenia. Niestety, jest tam mała widownia i 2.000 ludzi odprawiono od kasy. Czysty dochód wyniósł 10.000 dolarów, z czego ja otrzymałem 35%, a Smith 20%. Dziwicie się pewnie, że ja otrzymałem więcej, ale to już tak jest, że obrońca tytułu jest uprzywilejowany. Nawet Smith otrzymał b. dużo jak na tutejsze stosunki; gdy np. walczyłem z Dundee, to otrzymałem tylko 12½%, a Dundee 37½%.

Obecnie proponują mi tournee po Kalifornji, na które się chętnie zgodzę i pojadę tam w drugiej połowie marca. Jest tam kilku dobrych bokserów, więc napewno będzie robota. Sądzę, że w tym pięknym kraju spotkam Rana, ale już nie jako przeciwnika, ale jako przyjaciela. Może będę w stanie udzielić mu jakiej dobrej rady. Sława jego w Ameryce nieco przebrzmiała, ale kto ma taki djabelny cios z prawej, może jeszcze mieć coś do powiedzenia. W jego karjerze zaszkodziły mu bardzo ostatnie porażki przez techniczny k. o., dokładniej mówiąc z Young Ketchellem w kwietniu 1933 r. w Filadelfji, w październiku z Bebe Marino i w listopadzie z Swede Burglundem. Natomiast chodziły plotki, że Ran przegrał przez k. o. z King Tutem, tymczasem, o ile mi wiadomo, to King Tut został znokautowany przez Rana, a Tut to dobry bokser. Boxing Record podaje wyraźnie, że mecz ten wygrał Eddie. (Zdaje się, że Jarosz jednak się myli i to King Tut znokautował Rana. Przyp. Red.).

W nasze okolice przyjechał pewien Polak, który przed ośmiu miesiącami opuścił Polskę, gdzie podobno stoczył 20 walk amatorskich. Nazywa się Zwoliński, a tu walczy jako Stave Walters i ma niedługo debjutować jako zawodowiec; jest on wcale dobry.

Mój brat, Wiktor, przegrał w finale mistrzostw amatorskich Filadelfji. Nic zresztą dziwnego, bo jeszcze jest bardzo młody i leniwy. Pokładam większą nadzieję w 13-letnim Tomaszu, który pali się do pięściarstwa.

W końcu listu chciałbym zapytać, kto jest mistrzem Polski w kategorji średniej, gdyż chciałbym się z nim spotkać o tytuł i ofiarowałbym mu doskonałe warunki, bo 35% dochodu.

Tadeusz Jarosz.



SAMSON (TARNÓW), MISTRZ POLSKI W PING - PONGU. Stoją od prawej ku lewej: kierow. druż. p. Ormian, Czarny, Śliwek, Gelbwachs, Schmidt, Gutek, Klein i członek zarządu p. Celnik.

Pływacy Hagiboru (Praga) startowali w Paryżu; przyczem doszło do paru ciekawych spotkań. Cartonnet rekordzista świata w st. klas. pokazał wreszcie pazurki, jako crawlista i pobił pewnie w czasie 1:02.2 o 1 sek. Steinera; 200 mtr. st. klas. wygrał Schoebel w czasie 2:53.4 przed Abelesem 3:03. Tylko w waterpolo triumfowali Czesi w stosunku 6:3. Gorzej powodło się Czechom w Tourcoing, gdzie wygrali coprawda w pływaniu z drugą klasą francuską, przegrali jednak w watepolo z ENT 1:4.

Dwa fenomenalne wyniki osiągnięto w Ameryce. Deacon skoczył o tyczce 436. Mc Cluskey przebiegł 5 klm. w 14:48.4.

Szeroki front zainteresowań

na odcinku zbliżenia niemiecko polskiego

Berlin, w marcu.

Machina organizacyjna regulująca rozwój polsko-niemieckich stosunków sportowych rozrasta się w rekordowem tempie. Pęcznieją akta, głowią się ludzie, a na horyzoncie ukazują się wielkie, bardzo ciekawe imprezy. Pisaliśmy już kilkakrotnie o finalizowanych pertraktacjach lekkoatletycznych. W międzyczasie policja berlińska starała się o pozyskanie polskiego biegacza (na 1000 lub 3000 metrów) na jej meeting w hali; z braku odpowiedniego kandydata Warszawa naturalnie odmówiła. Dlaczego wspominamy ten nieistotny w zasadzie fakt? Dlatego, że inicjatywa i prośba wyszły ze strony policji berlińskiej, tej samej instytucji, która przed 2 laty nie zezwoliła na start swego zawodnika Donnera w pięściarskiej reprezentacji Rzeszy na meczu z Polską w Poznaniu. Tempora mutantur...

Pragniemy dziś przewertować jeszcze szereg innych kwestyj, drobniejszego może kalibru, jakże jednak charakterystycznych dla niemieckiego pędu do przyjaźni z polskim sportem.

Przedewszystkiem piłkarze: aż 4 miasta naraz pragną ujrzeć polskich futbolistów. Berlin pertraktuje z Krakowem o spotkanie reprezentacyj obu miast. Słynny eks-mistrz Niemiec, Hamburger S. V. pragnie w Wielki Piątek ugościć w Hamburgu jedną z najsilniejszych polskich drużyn. Zbyt wczesna pora (30 marca!) powinna jednak stanąć na przeszkodzie realizacji tego interesującego projektu. Pozatem 2 miasta wschodnio-pruskie: Olsztyn i Ełk czynią starania o zapewnienie sobie wizyt polskich jedenastek piłkarskich. I tu z punktu widzenia propagandowego zadanie bardzo wdzięczne. Z drugiej strony Poznań chce zapewnić sobie występ reprezentacji jednego z najsilniejszych ośrodków niemieckich.



UCZESTNICY ELIMINACYJ SZPADOWYCH, ze zwycięscą por. Laskowskim na prawo i gen. Jarnuszkiewiczem w środku.

Ciekawym objawem jest ożywienie kontaktu w sportach mniej popularnych. Tak więc zaprosił Niemiecki Zw. Lekkoatletyczny, który obejmuje również gry sportowe, reprezentację Warszawy w piłce ręcznej na czerwiec do Berlina. Niemiecki Zw. Kajakowy złoży swym kolegom w Polsce w ciągu nadchodzącego sezonu znowu wizytę. Ukazanie się niemieckich kajakowców, należących do elity europejskiej, na wodach Dunajca stanowić będzie niewątpliwie dla krajowych miłośników tego pięknego sportu nielada sensację. Dla pielęgnacji zdrowego humoru warto może wspomnieć, że jedna z berlińskich agencyj prasowych rozesłała do pism notatkę, donoszącą, że kajakowcy niemieccy wędrować będą w Polsce po wodach Dunajca, Nowego Sączu i Nowego Targu.

Wreszcie melduje się najmniej popularny i najbardziej ekskluzywny obóz. Oto Niemiecki Zw. Golfa zainteresował się położeniem tego sportu w Polsce, dopytuje się o stosunki terenowe i ciekawe imprezy, słowem bada „możliwości eksportowe".

gli.

Lekkoatleci fińscy odnieśli znowu szereg triumfów w Południowej Ameryce. Kotkas skoczył w Rio de Janeiro wwyż 198, a potem nawet 201, przekraczając jako pierwszy Europejczyk wysokość dwu metrów. Rekord Europy miał dotąd Perasalo — 198. Isohollo pobił na 5 klm. o 100 mtr. Zabalę i wygrał też bieg 3 klm. w 8:36, Kotka rzucił dyskiem 45.36, Alanetu kulą 15.11. Sjoestedt miał na 110 mtr. płotki 15.1.

Tenisistka węgierska Szapary święci wielkie triumfy na Riwierze, ostatnio pobiła ona Adamoff 2:6, 6:0, 6:2.

W nowym meczu Ameryka — Francja zawodowców tenisowych zwyciężyła Ameryka w stosunku 4:1. Jedyny punkt dla Francuzów zdobył Plaa.



CRACOVIA — POGOŃ (KATOWICE) 3:1
Zembaczyński (Cr.) napróżno goni piłkę, którą wybił mu obrońca Ślązaków.

Rekordy szybkości na nartach

Bez większego echa przeszły doroczne zawody „kilometre lance", zorganizowane w St. Moritz na stoku Corviglii o nachyleniu 36 stopni. Ta próba maksymalnej szybkości nie przyniosła poprawy rekordu. Austrjak Leo Gasperl, który osiągnął już szybkość 136.030 klm. godz., zwyciężył i tym razem ale „tylko" z szybkością 135.849 klm. godz. Zarówno on jak i jego rodak Huber, jak i jeszcze dwu zawodników startowali na specjalnie skonstruowanych nartach, ważących 26 kgr., które z przodu mają rączki, co ułatwia zachowanie pochylonej pozycji w szalonem tempie.

Na głowie mieli oni hełmy stalowe, styłu nadęte worki gumowe, o kształcie aerodynamicznym, które zmniejszały opór powietrza. Rynsztunek sztuczny, cyrkowy, nie mający wiele wspólnego ze sportem, gdyż w rynsztunku takim nie można jeździć normalnie na nartach.

Rynsztunek zupełnie niepotrzebny. Bo oto z szesnastu zawodników, którzy startowali na zwykłych nartach skokowych 15 osiągnęło 120 klm. godz., a tylko jeden 118 klm. godz.

A zwycięzca tej klasy turystycznej? Ten nie był gorszy od Gasperla. Sigmund Ruud, słynny skoczek norweski, przejechał po 100 mtr. rozpędu — 50 mtr. największego spadku (takie są warunki „kilometre lance") z szybkością 135.644 klm. godz.

Co jest bardziej godne podziwu: wynik Gasperla czy Ruuda.

Zaszczytnym dowodem uznania dla narciarzy polskich jest następujący pokłon Skandynawji w największem piśmie codziennem Północy „Dahens Nyheter".

„Poraz pierwszy — pisze pismo sztokholmskie — środkowa Europa minęła nas w kombinacji. To Polska, narciarstwo polskie nadchodzi".

6 dni w Berlinie

BERLIN, 14.3. — Tel. wł. — W sześciodniówce berlińskiej po 114 godzinach w środę wieczorem przebyto 2450 klm. Wobec rozbicia pary I. van Kempen — Braspenning wyścig stracił zupełnie na wartości, tak że odbywa się przed pustą widownią. Prowadzi para Rausch, Lohman o 5 okrążeń przed Ippen, Zims i van Nevele, Slaats o 6 okrążeń są Funda Siegel, o 15 okrążeń Ehmer Korchmeier.



NAGRODA PRZECHODNIA na mecz bokserski Gniezno — Bydgoszcz, ofiarowana przez prezydenta miasta Gniezna dr. Lauterera.



PIERWSZA DRUŻYNA PIŁKARZY WARSZAWSKIEJ SKRY ULEGŁA W NIEDZIELE 2:4 ŚLĄSKIEMU R.K.S. z W. HAJDUKÓW



UCZESTNICY ELIMINACJI ZAPAŚNICZYCH W WARSZAWIE, z których wybrana jest reprezentacja na mistrzostwie Polski

W sercu Poznania i Lwowa

Warta kontynuuje

wielką działalność lekkoatletów, bokserów i piłkarzy

Tegoroczny niezwykle anemiczny sezon zimowy ma się ku końcowi. Ostatnim jego akordem były zawody lekkoatletyczne w hali. Lekkoatletom też przypada w udziale wprowadzenie wiosny na boiska. Bardzo cichem preludjum bowiem bedzie start mistrzostw piłkarskich kl. A dn. 25 marca.

8 kwietnia zabrzmia dopiero głośno surmy bojowe sportu: mecz ligowy Warta — Polonia i zawody lekkoatletyczne POZLA, zorganizowane z okazji XIV biegu „Kurjera Poznańskiego".

Na zawody te zaproszono Trojanowskiego, Kostrzewskiego, Pławczyka, Biniakowskiego i Fiałkę. Ostatni swój udział już przyrzekł, a razem z nim przyjeżdżają z Cracovii Drozdowski, Soldan i Kądzielawa. Puharu „Kurjera" niewątpliwie bronić bedzie mistrz Polski Hartlik. Do Berlina wyszło zaproszenie do trzech zawodników, których zależnie od obecnej formy wyznaczyć ma związek niemiecki. Przewidziane są również konkurencje kobece.

Wszystko to mówi nam prezes POZLA p. A. Ryszczyński, który w dalszym ciagu zasypuje nas bogatemi projektami związku.

— Na 31 maja zakontraktowane jest rewanżowe spotkanie Praga—Poznań w Pradze, natomiast co do drugiego meczu z Brnem, względnie rewanżu z Wiedniem w dniu 3 czerwca, pertraktacje sa w toku. Na 2 września przewidziane jest spotkanie Poznań — Pomorze na Pomorzu w konkurencji żeńskiej i meskiej.

Do mistrzostw Polski w dniach 7 i 8 lipca, które spowodu wystąpienia Białegostoku narobiły tyle wrzawy, poczyniono już pewne przygotowania. Zapewniono sobie już komitet honorowy, zakontraktowano stadjon miejski, wszczeto pertraktacje w celu uzyskania rozmaitych ulg dla zawodników.

Ponieważ sport wielkopolski złączony jest nierozerwalnie z Wartą, która w wielu dziedzinach identyfikowana być może z Poznaniem, prosimy wiceprezesa Warty p. Szyca o krótki wywiadzik przed sezonem. Zaczynamy od lekkiej atletyki, która swój wysoki poziom zawdzięcza p. Szycowi.

— Główny nacisk w tym sezonie — odświadcza on — kłaść bedziemy na spotkania miedzynarodowe. Obecnie pertraktujemy o sprowadzenie na 10 maja do Poznania mistrza Niemiec berlińskiego BSC. względnie Charlottenburger S. C. Jakkolwiek pertraktacje się jeszcze tocza, mamy wszelkie dane do przypuszczenia, że zawody te dojda do skutku (BSC zgodził się już na propozycję. Przyp. Red.).

Jesteśmy również w kontakcie ze zwiazkami państw północnych Szwecji i Finlandji aby zapewnić sobie start zawodników udających się względnie wracających z zawodów w Turynie. Prawie ze zapewnione mamy również dwa starty na Śląsku ze Stadjonem i z katowicką Pogonią. Zawodnikom damy okazję do jaknajliczniejszych startów.

W naszych szeregach zmiany beda bardzo nieznaczne. Ubył nam Marciniec, studiujacy w Warszawie, oraz doskonały oszczepnik Turczyk, który spowodu nadwyrężenia ręki, w bieżącym sezonie startować nie będzie. Wśród narybku nie mamy niestety nikogo, ktoby sie zapowiadał ponad przecietność. Na wyróżnienie zasługuje tylko Schmidt uzyskujacy w skoku wwyż ponad 170, wdał ostatnio 6.45 mtr.

Piłkarze nasi przejdą ostatnią próbę przed sezonem ligowym w święta Wielkanocne w dwu meczach z Victorią, nowym mistrzem Berlina. W zespole ligowym zmiany zajdą bardzo nieznaczne; barwy nasze zasila dobry środkowy pomocnik Lis i łącznik Przybyłowicz z rozwiązanej Olimpii. Dążyć bedziemy do tego, aby nasz zespół ligowy był jednolity a nie tak płynny, jak w ostatnim sezonie. Dzięki komendantowi ośrodka w. f. odbyli nasi piłkarze specjalny kurs gimnastyczny, z którego bardzo pilnie korzystali głównie młodsi gracze.

Bokserzy nie będa mieli przerwy letniej, aby utrzymać się w formie przez cały rok Niezmordowany kierownik sekcji p. Suszczyński w chwili obecnej główny nacisk kładzie na przygotowanie narybku. Mistrz Polski w wadze koguciej Rogalski rozpoczyna w najbliższych dniach służbę wojskową. Dużem utrudnieniem a nawet wprost uniemożliwieniem racjonalnej pracy, są czeste zmiany zarezerwowanych przez PZB czy też POZB terminów, które zmienia się względnie zwalnia w ostatniej chwili, uniemożliwiając kontraktowanie poważniejszych zawodów.

Inne sekcje bedziemy się starali mimo trudności finansowych utrzymać conajmniej na dotychczasowym poziomie.

Jak wiec z tych zapowiedzi widzimy, poznańskich zwolenników sportu czekaja ciekawe imprezy.

30-lecie Pogoni

będzie piękną manifestacją sportu polskiego

Chcac zapoznać sie z planami popularnego lwowskiego klubu zwróciliśmy się o informacje do obecnego prezesa Pogoni ppłk. dypl. Lepiarza, którego niestety w ostatniej chwili odwołały służbowe zajecia. Wobec tego skorzystaliśmy z uprzejmości p. prof. Dręgiewicza, pełniacego funkcje wiceprezesa dla spraw sportowych.

— Przedewszystkiem więc — informuje nasz interlokutor — opracowaliśmy nowy statut, nowe regulaminy dla wszystkich sekcyj i celem uchwalenia propozycyj tych odbedzie sie w przyszłym miesiącu nadzwyczajne walne zgromadzenie. Zasadnicza struktura organizacyjna polega na tem, że każdy z trzech wiceprezesów ma specjalny resort. Mnie podlegaja sprawy sportowe 16 sekcyj, dział gospodarczo - finansowy spoczywa w reku płk. Zycha, a strona propagandowo - organizacyjna kłopocze się p. Wł. Grün.

Główny nacisk kładziemy na rozbudowę Koła Przyjaciół młodzieży i propagandy sportu. Chcemy mianowicie dać możność młodzieży (przedewszystkiem pozaszkolnej) korzystania w całej pełni ze wszystkich naszych urzadzeń i pomoc organizatorów. Zorganizowaliśmy również specjalną opiekę lekarską, do której zgłosiło sie bezinteresownie kilku lekarzy-sportowców.

W roku bieżacym — mówi dalej prof. Dręgiewicz — obchodzimy jubileusz 30-lecia. Staneliśmy bowiem na stanowisku, że miarodajna tu jest przedewszystkiem faktyczna praca członków i ciągłość tej pracy. A ponieważ my, ze starej generacji, pracujemy już przez 30 lat i utrzymaliśmy tę działalność nieprzerwanie po dzień dzisiejszy, gdyż nawet w czasie wielkiej wojny życie sportowe Pogoni nie zamarło, więc też chcemy uczcić ten czasokres specjalną uroczystością.

Ramy jej zakreślone beda na szeroka skalę. Odbyło sie już w tej sprawie posiedzenie dawnych członków, na którem uchwalono m. i. wydanie specjalnego sprawozdania.

Główne uroczystości odbeda sie na tle imprez piłkarskich, gdyż ostatecznie od palanta i piłki nożnej rozpoczęliśmy kiedyś naszą działalność sportowa. Termin nie jest pewny. W rachube wchodzi 20 i 21 maja wzgl. 2 i 3 czerwca. Zależy to do pewnego stopnia od tego czy PZPN zwolni nam reprezentacyjnych graczy.

Przygotowujemy na ten czas nie lada sensacje, gdyż pierwszy w Polsce wystep drużyny sowieckiej. W rachube wchodzi najprawdopodobniej reprezentacja południowej Rosji.

Gdyby nie udało sie sprowadzić drużyny sowieckiej na czas jubileuszu, skorzystamy z oferty jednej z drużyn środkowo - europejskich, przesuwajac mecz z naszymi wschodnimi sasiadami na inny termin.

Z końcem przyszłego miesiaca wyjechać ma drużyna nasza na Zachód, gdzie zostanie przez kilkanaście dni: w Belgji, Holandji i Francji. Pozatem mamy napiety ewent. mecz w Szwajcarji i jeśli się uda, w powrotnej drodze, wizytę na jednem z boisk wiedeńskich.

Gracze nasi trenowali wyjątkowo pilnie i to nietylko ci z „pierwszej". Były dnie w których hala sportowa nie mogła pomieścić chętnych. Jest to zjawisko pocieszające.

W składzie nie zajda poważniejsze zmiany. W bramce znajdzie sie Albański. W obronie grać będzie Jeżewski, Bereza i... Kuchar, o ile pozwoli mu na to czas. W pomocy znajdzie się Wasiewicz i Hanin, dalej Deutschman, Jaworski ewent. Wanczycki. Atak: Niechciol, Nahaczewski, Zimmer, bracia Matjasowie. Pozatem w rachube wchodzi Borowski, Wolanczyk i Marmol. Zresztą zdecydowani jesteśmy w razie potrzeby korzystać w pełnej mierze z naszych młodych graczy.

Sprawa trenera jest przesądzona, gdyż do dyspozycji jest część najważniejsza t. j. fundusze. W rachubę wchodzi Uridil; o ile z nim nie dojdziemy do porozumienia to znajdzie się inny wartościowy wiedeńczyk. Pozatem opiekować się będzie graczami, jak dotad, p. Hanke, zdecydowani jesteśmy bowiem kłaść pełny nacisk na wykształcenie narybku.

Do walki staniemy z czterema drużynami, a o ile środki pozwolą wyekwipujemy jeszcze dalsze zespoły.

Pierwszem spotkaniem na własnem boisku bedzie dopiero pierwszy wystep mistrzowski, chcemy ie bowiem odpowiednio przygotować. Podpisaliśmy też kontrakt z magistratem w sprawie dzierżawy terenu pod boisko treningowe i w najkrótszym czasie przystapimy do oparkanienia go.

Równolegle pielęgnować będziemy wszystkie inne dziedziny sportu uprawiane dotad przez naszych członków.

N. S.

Druga para ligowa Krakowa

Garbarnia i Wisła mówią nam o sytuacji w obliczu sezonu

Jesteśmy w trakcie robienia wywiadów. Plany Cracovii i Podgórza przedstawiliśmy już w ostatnim numerze. Obecnie kolei na ich sasiadów — Garbarnię i Wisłę. Druga transza rozmów różnić się jednak będzie nieco od pierwszej. Mamy teraz nowy temat — mecz treningowy dwu teamów w Krakowie.

Sprawa ta narobiła niemało hałasu w krakowskim światku piłkarskim, to też zaczniemy od tego, obecnie aktualnego problemu.

— A więc nie dacie panowie graczy? — pytamy kierownika sekcji Garbarni, p. Kuczalskiego.

— Przykro nam, ale nie możemy. Dowiadujemy sie nagle o niedzielnym meczu, a mamy już zakontraktowany mecz z Naprzodem w Krakowie. Musimy grać ze ślązakami, zrehabilitować sie za porażke 4:8.

— Podobno mają zajść zmiany u panów?

— Tak, to prawda. Przychodzi do nas Koszowski z Policyjnego K. S z Sosnowca a dawniej z Siedlec, który dostał już zwolnienie. Obrońcy zostaną zeszłoroczni: Joksz i Konkiewicz ew. Stankosz. Z nowych graczy ma przyjść Józef Pazurek z Pogoni katowickiej.

— A jego zwolnienie?

— Ma go dostać, nawet dzisiaj. Pomoc zostaje niezmieniona: Haliszka, Wilczkiewicz, Nagraba i Skwarczewski, który wraca z ataku do pomocy. No i atak wyglądać będzie: Riesner, Walicki wzgl. Maurer, Smoczek, Pazurek i Bator.

— Co pan sadzi o formie swoich ludzi?

— Od ubiegłego roku jest duża poprawa. Atak i pomoc graja już bez zarzutu. Może obrona nie jest jeszcze w pełnej formie, no i bramkarz, ale po przeprowadzeniu tutaj zmian, o których mówiłem na wstępie, wszystko powinno być w porzadku.

— Jak z programem na sezon bieżacy?

— Poza mistrzostwami jedziemy na Wielkanoc do Czechosłowacji. Potem na jesień czeka nas wyjazd do Beogradzkiego. Mamy jeszcze w montażu dwa wyjazdy. Jeden do Niemiec, na kilka meczów w maju i jeden do Rumunji, ale termin nie jest jeszcze określony.

Jeszcze kilka zapewnień o dobrej sytuacji klubu i powstajacych nowych sekcjach i Garbarnia jest już „zrobiona".

W imieniu Wisły przemawia p. Delekta, dzierżacy silna dłonia władze wśród piłkarzy białej gwiazdy na czerwonem polu: „Wjeżdżamy" na aktualny temat: mecz teamów w niedziele.

— Graczy nie damy, mimo najlepszych chęci; mamy zobowiazania, które musimy dotrzymać. Gramy w niedziele w Krakowie z Policyjnym i nie możemy już tego odwołać. Dowiadujemy się dopiero teraz o treningach reprezentacji, na czas nie zostaliśmy zawiadomieni, a pozatem nie było o tem mowy. Walne zebranie PZPN zarezerwowało pewną ilość terminów i one nas obowiazuja. I tak mamy przecież tak mało wolnych niedziel. Wszystkie zajeły mistrzostwa P. Z. P. N. i KOZPN. Do „własnego użytku" nic prawie nie zostaje. A chcielibyśmy przecież zagrać parę meczów.

— Macie panowie jakieś plany w tym kierunku?

— Na Wielkanoc gramy w Krakowie z jakaś zagraniczna drużyną, którą sprowadzamy razem z Cracovia. Pozatem chcemy przeprowadzić jeszcze tournee zagranice.

— A dokąd, jeśli zapytać wolno?

— Na zachód Europy — brzmi dyplomatyczna odpowiedź.

Mówimy jeszcze o składzie. Tutaj niema sensacyj. Wisła idzie po swej tradycyjnej linji. Pracuje tylko „własnym chowem", nie liczy nigdy na import. Wobec takiego stanu rzeczy drużyna czerwonych mieć bedzie w tym sezonie następujacy skład:

Bramkarze: Koźmin, Madejski, obrońcy: Szumilas, Pychowski, ew. Woźniak, brat znanego napastnika, zapowiadajacy sie bardzo dobrze na tej pozycji. Pomoc o ustalonej już marce: Kotlarczyk II, Kotlarczyk I, Jezierski, Bajorek. Jako napastnicy wchodzą w rachubę: Łyko, Artur, Sołtysiak, Reyman Jan, Obtułowicz, Stefaniuk, Feret i Łubowiecki.

— A forma poszczególnych graczy?

— Wszystko w porzadku. Niektórzy gracze sa już w kondycji, inni wracaja do niej. Wszystko przemawia jednak za tem, iż niedaleko nam do tego, aby cały zespół znajdował sie w normalnej formie.

A wiec, dobrze. Czekajmy na wyniki.

(R. G.)

TURNIEJ TRÓJKOWY SIATKÓWKI W WARSZAWIE

Ostatnie spotkania niedzielne stały na wysokim poziomie i były bardzo zacięte, a rozstrzygnięcia padały przeważnie po trzysetowej walce. Ogółem rozegrano 27 spotkań, w tem 6 kobiecych i 21 męskich.

Ze spotkań kobiecych na specjalne wyróżnienie zasługuje mecz ZASS I (Lipsztatówna, Helmanówna, Bromberżanka) — ZASS III (Steinerówna, Zylberżanka, Tabakmanówna). Wszystkie te zawodniczki dobrze ścinaja i graja nieźle taktycznie. Nastepnie doskonale wypadł debiut najlepszej zawodniczki wicemistrza Polski H.K.S. Łódź, Stefańskiej, grajacej teraz w trójce AZS III, która spotkała się z silnym oporem KPW II.

W meczach męskich niezwykle emocjonującem było spotkanie Warszawianka I — YMCA I, zakończone sensacyjnem zwycięstwem pierwszej po trzysetowej walce, przyczem Warszawianka, z beznadziejnych dla siebie sytuacyj wyciagnela w pierwszym i trzecim secie wynik 16:14. Wyróżnili się Różniakowski i Stajewski. Pozatem zwracał uwage w AZS III młody gracz Staniszewski, który mimo małego wzrostu operuje doskonałemi ścięciami.

Panie: KPW I — Przyszłość II 2:1 (15:2, 7:15, 15:3), trudne zwycięstwo mistrza klasy B. AZS III — KPW II 2:1 (14:16 15:19 15:8). ŻASS I — ŻASS III 2:1 (15:9, 14:16, 15:5). AZS I — ŻASS III 2:02 (15:8, 15:2). Łatwe zwycięstwo AZS nad zmęczonym poprzednim meczem ŻASS-em.

Panowie: Warszawianka II — Legja II 2:0 (15:10, 15:6). AZS III — Warszawianka II 2:0 (15:7, 15:11). KPW I — Legja II 2:1 (15:4, 12:15, 15:4).

Zielonka I — AZS V 2:0 (15:11 15:11). KPW II — Przyszłość I 2:0 (15:5, 15:8). AZS V — Przyszłość I 2:0 (15:11, 16:14). YMCA I — AZS IV 2:1 (9.15, 15:7, 15:6). AZS II — Warszawianka III 2:0 (15:7, 15:7). Warszawianka I — YMCA I 2:1 (16:14, 11:15, 16:14). AZS II — AZS VI 2:0 (15:3, 15:4). YMCA III — Legia I 2:1 (11:15, 15:5, 15:6). Wyróżnił się pierwszorzednemi ścięciami Brodziński z Legji. KPW I — Warszawianka II 2:1 (15:17, 15:11, 15:13). AZS V — Zielonka I 2:1 (8:15, 15:11, 15:10). KPW II — Zielonka I 2:1 (13:15, 15:9, 15:12). YMCA II — AZS III 2:1 (15:9, 12:15, 15:13).

Walkowerów których była spora ilość nie notujemy. Wśród sędziów na wysokości zadania byli pp. Mrozowski, Niwiński i Nowakowski.

Korespondencje z całego kraju

Tarnów. Do Zarządu Tarnowskiego Podokręgu PN wybrano: prezes p. Tarkowski (ponownie), wiceprezes p. Fast, sekretarz p. Binenstock (ponownie), skarbnik p. Wierzbanowski (ponownie) Członkowie Zarządu: pp. Sukman, kpt. Serafinuk, Lassota, Lis, Gotlieb. Obrady stały na bardzo niskim poziomie. Gry sportowe panów: siatkówka: 16-ty p.p. — Samson 2:1, Sokół — Tempo 2:0 koszykówka: Tempo—Sokół 28:24.

Białystok. Pierwsze zawody szermiercze w Białymstoku przyniosły zwycięstwo Jagiellonji nad Strzelcem (Grodno) w stosunku 10:6. W drużynie grodzieńskiej startowali młodzi świetnie zapowiadający się szermierze. Najlepszy w Jagiellonji 4 na planszy por. Pieregorodzki, a z Grodna — Jerzy I.

Bokserzy Białegostoku rozegrają w pierwszych dniach kwietnia mecz z Estonią.

Częstochowa. Mecz bokserski Wisła (Kraków) — Brygada 10:6. Wyniki (od wagi muszej): Juszczyk (W) zwycięża na punkty Frymasa, Chudy (B) bije Pilcha, Mach (W) bije Kulowczyka, Korzeniec (W) — Berga, Szyński (B) zwycięża przez dyskwalifikację Urbańczyka, Becker (B) bije Żbika I, Mieczysławski (W) zwycięża przez techniczny k. o. Majera, Karzel (W) nokautuje Basika. Mecz piłki nożnej Częstochówka — Victoria 4:2. Zwycięstwo zasłużone.

Łuck. Mecz bokserski Hasmonea (Równe) — Strzelec 9:7. Goście byli technicznie lepsi. Wyniki od wagi papierowej: Brakier bije Wybańskiego, Łatnik remisuje z Dacznowskim, Szyster remisuje z Szczepańskim, Boss remisuje z Żyłajtysem, Boruszek przegrywa z Rektorem, Tailer remisuje z Fomukiem, Karczmar wygrywa z Oniszczukiem i Sapożnik remisuje z Owczarkiem.

Sędziował w ringu doskonale por. Dziewulak.

Przemyśl. II zawody lekkoatletyczne w hali o mistrzostwo podokregu przemyskiego zorganizowane przez Podokręgw dniu 11 marca b. r. z udziałem zawodników: Ogniska jarosławskiego oraz Czuwaju, Polonii, Strzelca, Hagiboru, Sanu z Przemyśla, dały następujace wyniki. Panowie, 50 mtr.: Fruchtman (Hag) 6.4 sek.; wdał: Wierzbicki (Ogn) 5.54 mtr.; kula: Zbyszek (Cz) 11.84 mtr.; 300 mtr.: Godlewski (Ogn) 40.2: wwyż: Zbyszek: 1.65 mtr.: 3 x 800 mtr.: Ognisko 8.17 2) Czuwaj 8:38; tyczka: Zbyszek 2.75 mtr.; 4 x 50 mtr.: Ognisko 27.6 sek. Panie: Szybska (Strzel) 50 mtr. — 7.2 sek; wwyż: 1.27 mtr.; 50 mtr. płotki 9.8 sek.; wdal: 4.45 mtr.; kula: Turkówna (Hag) 8.77 mtr.; 500 mtr.. Sikorzanka (Cz) 1:46 min.; sztafeta 4 x 50 — Polonia.

W ogólnej punktacji zwyciężył Czuwaj 31 pkt., zdobywając po raz drugi nagrodę przechodnią. 2) Polonia 28 pkt. 3) Ognisko z Jarosławia 22 pkt. Z klubów żeńskich — pierwsze miejsce zespołowe zdobył Strzelec z 12 pkt. Organizacja zawodów doskonała.

Gniezno. W międzymiastowych zawodach bokserskich Gniezno pokonało Bydgoszcz w stosunku 14:2. Wyniki: Bidziński (G) bije Zacharskiego Stenzel (G) wygrywa w. o.. Wałkowski (G) wygrywa przez techniczny k. o. z Pokorskim, Chełkowski (G) nokautuje Foltyńskiego, Lelewski (G) nokautuje Ammachera, Dojas (B) bije Stolarka. Leśnik (G) nokautuje Kazimierczaka. Sień (B) poddaje się Doleckiemu. Widzów rekordowa ilość.

Sosnowiec. Unja — KS 09 (Mysłowice) 3:2. Ślązacy przeważali w pierwszej połowie, gospodarze w drugiej. Policyjny KS — Warta (Zawiercie) 6:3. Warta ongiś doskonała, gra teraz słabo.

Walne Zebranie Unji (Sosnowiec) wybrało prezesem inż. Błasiewicza, wiceprezesami pp. Kosmalę i Nawrockiego. Zebranie Hakoahu wybrało na prezesa dyr. Guttmana, wiceprezesami p.p. Montaga i Lichtensteina.

Czeladź. Iska (Siemianowice) — Brynica 2:2. Iskra z b. graczem Czarnych Drzymałą. Wynik zasłużony. Czeladzki KS — KS 09 Mysłowice 5:0. Policyjny KS (Katowice) — Unja (Sosnowiec) 12:2. Mecz bokserski. 4 punkty zdobył PKS walkoverem. Zawody stały na niskim poziomie.

Radom. Bokserskie mistrzostwa Strzelca trwały trzy dni. Reprezentanci Radomia górował wyraźnie nad przeciwnikiem z prowincji. Wręczenia nagród dokonał Komendant Strzelca ppłk. Rusin. Zwyciężył Radom 26 pkt. przed Mława 17 pkt. Ciechanowem i Łomżą po 13 pkt. oraz Ostrowem — 12 pkt. Tytuły mistrzów zdobyli Karczmarczyk (R), Wadziński (Ł) Dydyński (R), Janczewski (M), Orlicki (R), Krawczyk (R), Radulski (Ł), Kłoń (Ł) i Dziewulski (R).

W meczu ping ponga Szomrija pobiła Gwiazdę 4:3. Prezesem Podokręgu Radomskiego W.O.Z.G.S. został inż Maciejewski.

Mistrzostwa atletów Krakowa

Ubiegłej niedzieli odbyły się w sali Sokoła krakowskiego mistrzostwa okręgowego w zapasach i podnoszeniu ciężarów, przy udziale zawodników Wisły, Legji i Mościc. Drużynowe mistrzostwo zdobyła jak było do przewidzenia Wisła, której sekcja ciężkoatletyczna pracuje bardzo intensywnie i jest bezsprzecznie najsilniejszą w okręgu. W zapasach na pierwszy plan wybili sie Bajorek i Jaworski z Wisły, oraz Gross (Legja), którzy zareprezentowali bardzo dobry poziom. W podnoszeniu ciężarów pobito trzy rekordy okregowe w pięcioboju. Wyniki szczegółowe były następujące:

Zapasy. W wadze piórkowej mistrzostwo zdobył doskonale zapowiadający się Woźniak (Wisła), bijąc Łuszczewskiego (Legja), oraz Rydla (Wisła). Waga lekka. Po pięknej walce lepszy technicznie Konar, zwyciężył na punkty Palusińskiego.

Waga półśrednia. Bajorek (Wisła) w walce z Grossem (Legja) okazał się lepszym technicznie, ataki jego były gwałtowne i zmuszały Grossa do obrony w parterze. Po bardzo interesującej i stojacej na wysokim poziomie walce zwyciężył Bajorek. W wadze średniej Jaworski (Wisła) górował zupełnie nad swym przeciwnikiem Smarsem (Legia) i odniósł łatwe zwyciestwo. W wadze półciężkiej pierwsze miejsce zajął Masny przed Domańskim. Waga ciężka. Nigryn (W.) zdobywa mistrzostwo po zwyciestwie nad Greczkiem (W.).

Podnoszenie ciężarów. Waga koguciа: 1) Głowacki (Wisła) — 310 klg. Wynik ten jest lepszy od dotychczasowego rekordu okregowego. Waga lekka: 1) Derbot (W.) —382.5 klg. (nowy rekord okręgu). 2) Karbowiak (Mościce) 320 klg. Waga średnia: 1) Spytkowski (Legja) — 390 klg. Waga półciężka: 1) Elpini (Wisła) — 397.5 (rek. okr.). 2) Sarna (Mościce) 340.5. Waga ciężka: 1) Toczyński (Mościce) — 327 klg.

Sędziowali — w zapasach p. Tylko, w podnoszeniu ciężarów p. dr. Warchałowski. Zawodami sprawnie kierował p. Fr. Pawlikowski.

Cyranek otrzymał już zwolnienie ze Skody i wyjechał do Łodzi, gdzie walczyć będzie w barwach Ziednoczonych.

Doroczny marsz Sulejówek—Belweder odbędzie się w nadchodzący poniedziałek, 19 b. m.

Marsz odbędzie się na dystansie 26 klm. w dwu etapach: Sulejówek — Rembertów i Rembertów — Warszawa (Belweder). Na pierwszym etapie marszu odbędzie się strzelanie z odległości 100 m. w postawie dowolnej. Drużyny wymaszeruja z Sulejówka o g. 8 rano. W Warszawie spodziewać się należy drużyn około godz. 11-ej.

W marszu startuje około 100 zespołów z całej Polski, w tem — drużyny wojskowe, strzeleckie, p. w. i klubowe.

DZIEŁA K. MAY'A

wspaniałe, przedwojenne ilustrowane wydanie ekspedjuje Księgarnia Wysyłkowa Lwów, Piłsudskiego 16. Na żadanie prospekty.

Łyżwiarze norwescy w Moskwie

Trzej łyżwiarze norwescy Staksrud, Ballangrud i Egnestangen dostali zaproszenie do Moskwy, które jednak zostało odrzucone przez Związek norweski. Trzej łyżwiarze nie wiele sobie jednak z tego robili, pojechali do Moskwy a ze Sztokholmu zawiadomili Związek norweski że porzucają jego szeregi. Odpowiedzią na to była dyskwalifikacja dożywotnia łyżwiarzy, a że przytem okazało sie, że dostali oni z Moskwy po 5000 koron za start, dyskwalifikację połaczono z uznaniem ich za zawodowców.

Podobno Thunberg, który miał takie same propozycje, odrzucił je.

Norwedzy startowali w Moskwie z powodzeniem. Jedynym ich groźnym przeciwnikiem był słynny łyżwiarz rosyjski Mielnikow, którego karierę można porównać tylko z karjerą Thunberga. Już bowiem przed piętnastu laty należał on do najlepszych łyżwiarzy świata. Mielnikow wygrał nawet 10 klm. w 18:11, był jednak za słaby w biegach krótkich (na 1500 mtr. był trzeci w 2:27.8), tak, że w ogólnej klasyfikacji zajął trzecie miejsce za Staksrudem i Ballangrudem, ale przed Egnestangenem. Dalej znaleźli się Rosjanie Mironow, Labieżdiew, Kuszyn i Łobkow.

Szwedzi zainteresowali się naszym zapaśnikiem zawodowym Leonem Pineckim, który walczył ostatnio w Brukseili. Polak otrzymał mianowicie propozycję rozegrania meczu wolnoamerykańskiego w Göteborgu 13 kwietnia z Richthoffem, podwójnym triumfatorem olimpijskim w zapasach, obecnie już zawodowcem.

Na meczu lekkoatletycznym Oxford — Cambridge wygranym przez Oxford 7:4, padło pare dobrych wyników: 880 yar Hallowel 1:54 2) Stothard 1:54.6, 3) Tucker 1:55.8; 1 mila ang. Lovelock i Leach po 4.23; skok wwyż, 120 i 220 y.. płotki: Stanwood 17.7, 15.3 i 24.9, wdal Horpel 696, 100 y., Davis 10 sek., 440 y. Rathbone 49.6.

Rekord Europy na 100 mtr. st. klas. ustanowiła Dunka Jacobsen w Aarhusie. Czas jej wynosił 1:25.6. Byłby on rekordem światowym, gdyby w 15 lutego Australijka Dennis nie przepłynęła tego dystansu w 1:24.6. Taris wygrał 400 mtr. w 5:02.6, Angielka Davis 100 mtr. nawznak w 1:22.6, Norwezka Pettersen 100 mtr. st. dow. w 1:14.3.

Mistrzostwa zapaśnicze Europy odbędą się w Rzymie dn. 28—29 kwietnia. Zgłosiło się do nich 12 państw: Polska, Italja, Niemcy, Szwecja, Finlandja, Węgry, Francja, Austrja, Czechosłowacja, Jugosławja, Estonja.

12 lat pływactwa

Dorobek cyfrowy Polaków w okresie 1921-1933 r.

Najlepsze wyniki pływaczek polskich uzyskane w pływalniach długości niemniejszej,niż 25 m. do 1-go marca 34 r.

100 m.st.dowolnym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Kratochwila	AZS.W.	1:19,2	R.P.	1932
2.Morawska	Pol.	1:21,9	r.	1931
3.Szczerbówna	Pogoń	1:26,4		1931
4.Arndtówna	Siem.	1:27,1		1933
5.Rasmorfówna	SKLA	1:28,0	r.	1930
6.Schmidtówna	Gisz.	1:29,2		1931
7.Kamieńska	AZS.P.	1:30,2		1933
8.Sandbertanka	Mak.	1:30,6		1932
9.Słotówna	Gisz.	1:31,8		1933
10.Święcińska	Leg.	1:32,0		1932

200 m.st.dowolnym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Kratochwila	AZS.W.	3:02,9	R.P.	1932
2.Jarkuliszówna	Gisz.	3:26,0	r.ł.	1932
3.Michalczykówna	Siem.	3:31,4	ł.	1932
4.Nowakówna	Crac.	3:32,4	r.nw.	1930
5.Szczerbówna	Pog.	3:32,4		1931
6.Reicherówna	Hak.	3:33,6	r.ł.	1929
7.Fritschówna	Gisz.	3:34,5	ł.	1933
8.Fitzówna II	Gisz.	3:35,2	ł.	1932
9.Chomiakówna	Leg.	3:37,0	ł.	1933
10.Kajzerówna	Gisz.	3:39,0	ł.	1929

400 m.st.dowolnym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Kratochwila	AZS.W.	6:35,0	R.P.	1933
2.Jarkuliszówna	Gis.	7:13,3	r.	1930
3.Antkowiakówna	War.	7:28,5	ł.	1931
4.Schmidtówna	Gisz.	7:32,1		1931
5.Święcińska	Leg.	7:32,5		1932
6.Kajzerówna	Gisz.	7:40,4	r.	1928!
7.Słotówna	Gisz.	7:41,3		1933
8.Reicherówna	Hak.	7:41,4	ł.	1931
9.Chomiakówna	Leg.	7:41,4		1933
10.Michalczyk.	Siem.	7:42,2	ł.	1932

1.500 m.st.dowolnym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Kratochwila	AZS.W.	29:12,8	RP.	1931
2.Antkowiakówna	War.	29:46,7	ł.	1931
3.Schmidtówna	Gisz.	30:00,6		1931
4.Mehlerówna	Hak.	30:26,6	ł.	1931
5.Płaskuda	EKS.	30:33,4	ł.	1931
6.Fitzówna I	Gisz.	30:46,1	r.	1928 !
7.Kreczmanówna	ISV.	30:52,8	ł.	1930
8.Święcińska	Leg.	31:03,4		1931
9.Fitzówna II	Gisz.	31:21,5	ł.	1932
10.Tratowa	Polon.	31:26,5	r.	1928 !

100 m.st.klasycznym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Jarkuliszówna	SKLA	1:35,4	R.P.	1930
2.Michalczykówna	Siem.	1:38,0		1932
3.Fritschówna	Gisz.	1:38,6		1933
4.Gwoździówna	Siem.	1:39,2		1933
5.Fitzówna II	Gisz.	1:39,3		1932
6.Reicherówna	Hak.	1:39,3	r.	1929
7.Kajzerówna	Gisz.	1:40,0	r.	1928!
8.Chomiakówna	Leg.	1:40,3		1933
9.Antkowiakówna	War.	1:40,6		1932
10.Kandlówna	Hak.	1:41,8		1933

200 m.st.klasycznym.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Jarkuliszówna	Gisz.	3:26,0	RP.	1932
2.Michalczykówna	Siem.	3:31,4		1932
3.Reicherówna	Hak.	3:33,6	r.	1929
4.Fritschówna	Gisz.	3:34,5		1933
5.Fitzówna II	Gisz.	3:35,2		1932
6.Chomiakówna	Leg.	3:37,0		1933
7.Kajzerówna	Gisz.	3:39,0	r.	1929
8.Antkowiakówna	War.	3:39,2		1931
9.Kreczmanówna	ISV.	3:40,5		1931
10.Gwoździówna	Siem.	3:41,6		1933

100 m. nawznak.

Zawodniczka	Klub	Wynik		Rok
1.Nowakówna	Crac.	1:35,5	R.P.	1931
2.Morawska	Poczt.	1:39,8		1933
3.Szczerbówna	Pog.	1:40,2		1933
4.Wasikówna	Siem.	1:41,7		1933
5.Reicherówna	Hak.	1:42,5		1932
6.Fitzówna II	Gisz.	1:44,0		1931
7.Zatonówna	Leg.	1:44,0		1933
8.Matecka	Leg.	1:44,2		1933
9.Matysiakówna	AZS.	1:45,1		1933
10.Wallachówna	Gisz.	1:45,8		1931

"R.P." oznacza rekord polski aktualny
"r." oznacza rekord polski dawny
"r.ł" oznacza rekord w stylu klasycz.
"ł".oznacza wyniki w st. dowolnym,uzyskane żabką.

Dotychczas zestawialiśmy zawsze tylko listy najlepszych wyników pływackich, uzyskanych w danym roku. Brak było jednak zestawień, któreby przedstawiały nam wyniki poszczególnych naszych mistrzów pływackich na przestrzeni całego okresu powojennego, to jest od chwili powstania sportu pływackiego w Polsce.

Zestawienie takie podajemy obecnie. Widać z niego wyraźnie, że w r. 1933 pływactwo polskie w konkurencjach męskich osiągnęło najwyższy swój dotychczasowy punkt rozwojowy.. Na 70 bowiem najlepszych wyników, aż 41 pochodzi z r. 1933 a tylko 29 z lat dawniejszych.

Nieco gorzej przedstawia się sprawa z pływaniem kobiecem. Wyniki tegoroczne na tabeli zajmują 21 miejsc na 70. Przyczynia się do tego nietylko obniżenie ogólne wyników kobiecych, lecz także fakt, że zaniechano obecnie urządzania wyścigu na 1.500 m., a więc w tej konkurencji siłą rzeczy, pozostała na tabeli tylko wyniki dawniejsze.

Mimo to jednak, najwięcej wyników z naszych list, uzyskanych w następne miejsce zajmuje rok 1931, okres największego bodaj rozkwitu naszego pływactwa kobiecego; pozostają jeszcze niedobitki z lat dawniejszych. Dawne nasze sławy pływackie, Kajzerówna, Fitzówna I i Tratowa ze swojemi wynikami z 1928 r. są jeszcze na tabeli, i to nieraz na dobrych miejscach—szóstych i siódmych.

Tymczasem w konkurencjach męskich już z lat 1929 i 1930 pozostały obecnie zaledwie po 3 wyniki (ówczesne rekordy Kota i Jurkowskiego). Wyniki z roku 1928 i dawniejsze nie istnieją już dla nas. Taki np. kpt. Kuncewicz, niezwyciężony przez szereg lat sprinter, ze swym rekordem setki — 1:10,4 — uzyskanym w roku 1928 w Amsterdamie, znalazłby się na naszej tabeli na miejscu 17-tem!

Dla zestawienia postępów pań i panów miarodajna będzie poniższa tabelka, ilustrująca liczbę wyników z naszych list uzyskanych w poszczególnych latach:

	1928	1929	1930	1931	1932	1933
Panowie:	—	3	3	9	14	41
Panie:	4	5	5	18	17	21
Razem:	4	8	8	27	31	62

Uwzględniając zatem już zahamowanie postępów pływaczek w dwóch ostatnich latach, widzimy, że mimo to całość dokonała postępu. Rok 1933 ogólnie dostarczył nam prawie połowy wszystkich wyników pierwszej dziesiątki. Zaznaczyć przytem trzeba, iż na miejscach czołowych mamy prawie zawsze wyniki najnowsze.

Z poszczególnych konkurencyj najgorzej przedstawia się 1.500 m. st. dow. pań, gdzie wyników tegorocznych niema wcale (nie pływano), gdzie rok 1932, choć dystans ten był wówczas jeszcze w użyciu, dostarczył nam tylko jednego wyniku, na 8-mem miejscu, a gdzie pierwszych pięć wyników pochodzi z r. 1931!

Najlepiej natomiast wygląda klasa nawznak panów, gdzie wyników tegorocznych jest aż 8, dalej 100 i 200 m. st. dowolnym panów (po 7 tegorocznych wyników) i wreszcie 400 dow. panów i 100 nawznak pań, gdzie wyników tegorocznych mamy po 6.

Najlepsze wyniki pływaków polskich uzyskane w pływalniach długości niemniejszej,niż 25 m. do 1-go marca 34 r.

100 m.st.dowolnym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Bocheński	AZS.W.	1:00,4	R.P.	1930
2.Karliczek J.	EKS.	1:04,1		1933
3.Szrajbman I.	Leg.	1:05,4		1933
4.Szwankowski	AZS.W.	1:05,4		1933
5.Rouppert	Crac.	1:07,2		1933
6.Walter	Siem.	1:07,2		1933
7.Matysiak	AZS.W.	1:07,4		1932
8.Rother	EKS.	1:07,8		1933
9.Elsner	LKS.	1:08,3		1933
10.Kot Jan	Crac.	1:08,4		1931

200 m.st.dowolnym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Bocheński	Delf.	2:20,6	R.P.	1933
2.Karliczek	EKS.	2:27,8		1933
3.Szwankowski	AZS.	2:33,0		1933
4.Kot Jan	AZS.L.	2:34,0		1929
5.Szrajbman I	Leg.	2:34,6		1933
6.Rouppert	Crac.	2:35,2		1933
7.Karliczek G.	EKS.	2:37,2		1933
8.Barisch	EKS.	2:38,0		1933
9.Karpiński	AZS.W.	2:39,0		1932
10.Matysiak	AZS.W.	2:40,6		1931

400 m.st.dowolnym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Bocheński	AZS.W.	5:17,4	R.P.	1930
2.Karliczek	EKS.	5:21,7		1933
3.Kot Jan	Crac.	5:36,8		1931
4.Szrajbman I	Leg.	5:38,6		1933
5.Barisch	EKS.	5:42,8		1933
6.Rouppert	Crac.	5:44,0		1932
7.Karliczek G.	EKS.	5:55,1		1933
8.Kratochwila	AZS.W.	5:55,2		1933
9.Matysiak	AZS.W.	5:57,9		1931
10.Praski	Siem.	5:58,0		1933

1.500 m.st.dowolnym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Karliczek	EKS.	21:52,8	R.P.	1933
2.Bocheński	Delf.	22:30,9		1933
3.Kot Jan	AZS.L.	23:10,0	r.	1929
4.Barisch	EKS.	23:31,8		1933
5.Rouppert	Crac.	23:39,2		1932
6.Szrajbman	Leg.	23:57,3		1933
7.Kratochwila	AZS.	24:02,9		1932
8.Meglicz	Crac.	24:57,2		1933
9.Matysiak	AZS.W.	25:06,5		1931
10.Makowski	AZS.W.	25:21,5		1932

100 m.st.klasycznym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Pollak	Hakoah	1:23,0	R.P.	1933
2.Szrajbman G.	Leg.	1:24,0		1933
3.Choina	Legja	1:24,5		1933
4.Kaniewski	PTP.	1:25,2	r.	1932
5.Kaputek	Giszow.	1:25,2		1932
6.Powąski	Unja	1:26,2		1932
7.Kępiński	AZS.W.	1:26,2		1933
8.Boguth	EKS.	1:26,2		1933
9.Wesołowski	Unja	1:26,4		1932
10.Stanek	Unja	1:27,0		1932

200 m.st.klasycznym.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Szrajbman G.	Leg.	3:00,0	R.P.	1933
2.Kaputek	Gisz.	3:03,0	r.n.	1930
3.Choina	Leg.	3:03,5	r.	1932
4.Pollak	Hak.	3:05,6		1933
5.Boguth	EKS.	3:09,4		1931
6.Kępiński	AZS.	3:10,5		1933
7.Makowski	Leg.	3:11,0		1932
8.Kuniewski	PTP.	3:11,2		1932
9.Zawieja	Warta	3:11,3		1931
10.Jurkowski	Pol.	3:12,0	r.	1929

100 m. nawznak.

Zawodnik	Klub	Wynik		Rok
1.Karliczek J.	EKS.	1:14,1	R.P.	1933
2.Machowski	Siem.	1:21,8		1933
3.Jastrzębski	AZS.W.	1:22,0		1933
4.Pawlik	Gisz.	1:23,2		1933
5.Kot Feliks	Pogoń.	1:24,0		1933
6.Choina	Legja	1:24,2		1933
7.Plattensteiner	Cr.	1:25,2		1933
8.Malanowicz	AZS.W.	1:26,0		1931
9.Lisewski	HCP.	1:26,2		1933
10.Szrajbman I.	Leg.	1:26,5		1931

"R.P." oznacza rekord polski aktualny
"r." oznacza rekord polski dawny
"r.n." oznacza dawny rekord nieofic.

Przed meczem dwu Śląsków

3-dniowy przegląd szermierzy polskich

Po dłuższej przerwie w stosunkach sportowych pomiędzy obu Śląskami kontakt zostaje nawiązany. Na pierwszy ogień pójdą piłkarze.

Już w najbliższą niedzielę wyjedzie do Bytomia reprezentacja Górnego Śląska, ażeby rozegrać z zespołem reprezentacyjnym Śląska Opolskiego mecz międzynarodowy.

Spotkanie to odbędzie się pod protektoratem państwowych i sportowych władz Śląska Opolskiego oraz Generalnego Konsula R. P. w Opolu i będzie poprzedzone odegraniem hymnów państwowych.

Skład polski będzie następujący: Strzach — Policyjny KS, Michalski — Naprzód, Wodarz — Ruch, Gamus — Pocztowe PW., Badura i Zorzycki — Ruch, Urban — Giemza — Peterek — Wilimowski — Wodarz, wszyscy z Ruchu. Reprezentacja składa się zatem w olbrzymiej większości z graczy Ruchu.

Przeciwnicy będą również wzmocnioną drużyną jednego tylko klubu — Beuthen 09, który w ostatnią niedzielę zdobył mistrzostwo Południowo Wsch. Niemiec.

Gościna piłkarzy w Bytomiu będzie wielkiem wydarzeniem dla Polaków, zamieszkałych na Śląsku Opolskim.

Mecze piłkarskie Górny Śląsk — Śląsk Opolski otrzymały swój początek w roku 1925 i przyniosły nam dotychczas bilans ujemny: 1925 — 3:3 i 1:3, 1927 — 2:2 i 1:2, 1928 — 1:2 i 2:4, 1929 — 1:0 i 2:3, 1930 — 0:2, 1931 — 1:2 i 1932 — 1:1 a więc 1 zwycięstwo, 3 remisy i 7 przegranych;, stosunek bramek 15:24!

★

W dniach 16-go do 18-go b. m. odbędą się w Katowicach szermiercze mistrzostwa Śląska, połączone z drugą eliminacją pań i trzecią panów do mistrzostw Europy.

We florecie walczyć będzie 11 zawodniczek i 10 zawodników, w szabli 44 zawodników, a w szpadzie 29 — reprezentujących 12 klubów z całej Polski. Niemałą atrakcją będzie udział majora de Laval, z poselstwa szwedzkiego.

Poza konkursem wezmą w eliminacjach udział: grupa 5-ciu olimpijczyków kpt. Dobrowolski, Friedrich, kpt. Lubicz-Nycz, kpt. Segda i por. Suski, oraz za zezwoleniem Pol. Zw. Szermierczego, dwaj fechmistrze: por. Laskowski i fechmistrz Kumpowski.

Z powodu bardzo wielkiej liczby startujących szermierzy, postanowiono przeprowadzać walki na trzech planszach, a w szabli urządzić finał dwu grup równocześnie.

Odpowiedzi Redakcji

Uwaga, Lwów. Do Nr. 12-go włącznie.

P. W. Tyd., Białystok. Począwszy od 6-ej na Nr. 8.02-40. Koszta zwrócimy po otrzymaniu rachunku.

P. Szadkowski, Wołomin. W jakim artykule, czy notatce nazwisko to było zamieszczone?

P. E. St., W-wa. Bilety prześle Panu PZB za zaliczeniem pocztowem. Adres: Poznań, Piekary 16-17. Gdyby były trudności, zechce Pan zwrócić się do nas.

P. Z. Bach., Wolbrom. Wyśle Panu za zaliczeniem pocztowem firma Stadjon, Warszawa, Królewska 31.

Stój!

Zatrzymaj się przy kjosku z gazetami i kup nowy, doskonały numer

„Cyrulika Warszawskiego"

Cena 50 groszy

Wyścig kolarski

Berlin — Warszawa w 4 etapach

Niemcy zaproponowali oficjalnie wspólne zorganizowanie z Polską wyścigu szosowego Berlin — Warszawa w 4-ch etapach, o którym swego czasu donosiliśmy już. Szczegóły pozostają te same: 4-ch zawodników w drużynie; pod uwagę brane będą czasy 3 najlepszych. Etapy w Poznaniu, Kaliszu i Łodzi. Termin 23—26 sierpnia.

Kalendarz kolarski zarezerwuje na IV Bieg Dookoła Polski termin od 5 do 19 sierpnia.

Michalak, najwszechstronniejszy kolarz polski, podpora zespołu szosowego Legji — zmienił barwy klubowe i wstąpił do Świtu.

Wobec tego, że Olecki otrzymał już przymusowe zwolnienie naskutek zarządzeń związku, sekcja kolarska Legji utraciła dwu najlepszych swych zawodników.

Kiełbasa, wybitny szosowiec Amatorskiego KS, zwrócił się do klubu o zwolnienie. Kiełbasa chce wstąpić do WTC.

Sekcja kolarska Legji wybrała na przewodniczącego por. Pieniążka, na wiceprezesa p. Kozłowskiego. Godnością honorowego przewodniczącego sekcji obdarzono p. inż. Lenartowicza.

Propozycje udziału w biegu dookoła Austrii otrzymał PZTK. Termin wyścigu tego wyznaczono na 22 — 29 lipca.

Znak "BAYER"



w kształcie krzyża decyduje

o oryginalności tabletek Aspiriny; każde opakowanie i każda tabletka są nim zaopatrzone. Znak ten służy za dowód, że tabletki nie są podrobione i gwarantuje skuteczność i nieszkodliwość preparatu.

ASPIRINA istnieje tylko jedna!

Do nabycia we wszystkich aptekach.

Kłopoty piłkarzy warszawskich

Referendum W.O.Z.B. 6 meczy w niedzielę

Zarząd W. O. Z. P. N. przyjął dymisję kpt. Kublina, przew. W. G. i D. oraz 5-ciu członków tego wydziału: Dąbrowskiego (AKS), Kupermana (Gwiazda), Wilkusa (Skoda), chor. Kollweszki i sierż. Siwka z Legji, którzy poparli jego stanowisko w znanym już sporze o skład przyszłej klasy A i spadek z niej.

Nadzwyczajne walne zebranie, wyznaczono na dzień 7 kwietnia Będzie na nim raz jeszcze rozpatrzona cała sprawa, ujęta w dwu wnioskach: a) po jednorundowych mistrzostwach nikt nie spada z kl. A., b) o spadku zadecydują dwa mecze eliminacyjne mistrza kl. B. z ostatnim w tabeli kl. A.

Do czasu walnego zgromadzenia agendy W. G. i D. prowadzić będą trzej pozostali członkowie: kpt. Busz, Bednarski i H. Trockenheim.

Zarząd WOZPN ostatecznie zdegradował z kl. B. Hasmonee, Hakoah, Przyszłość (Włochy) i Laur 29, a na ich miejsca wchodzą: Robur, Wichura, Strzelec i Prad. Kl. B. w roku bieżącym liczyć będzie 20 klubów. Liczba ta obejmuje 5 klubów z podokręgu południowo-zachodniego który został zlikwidowany, a mianowicie: Żyrardowianka, Bzura, Siła, Hapoel, Pogoń.

★

Ponieważ zachodzi możliwość, że na walnem zebraniu PZB siedziba Związku zostanie przeniesiona do Warszawy, zarząd WOZB zwrócił się do klubów „per referendum" o przesunięcie walnego zebrania okręgu na termin późniejszy, t. j. 2 tygodnie po sejmie bokserów polskich. Stanowisko WOZB jest zupełnie słuszne, gdyż w razie przeniesienia PZB do stolicy przedewszystkiem myśleć trzeba o właściwem obsadzeniu władz centrali, a potem dopiero—okręgu.

Zapobiegliwość taka oszczędzi ewentualnej konieczności zwoływania potem nadzwyczajnego walnego zgromadzenia i spodziewać się należy, że kluby zaakceptują propozycję zarządu.

Sześć meczy piłkarskich rozegranych zostanie w sobotę, niedzielę i poniedziałek dn. 17, 18 i 19 b. m. w Warszawie. W sobotę gra Hapoel, Makabi na boisku Skry o godz. 15 po poł, o tej samej godzinie spotkają się Marymont — Barkochba na AZS i Warszawianka — Gwiazda na Polonji. W niedzielę Warszawianka gościć będzie AZS (11.30), a Skra gra u siebie z Orkanem (13). W poniedziałek o godz. 12 walczy Warszawianka u siebie z Barkochba.

Frydman (Makabi warszawska) zdyskwalifikowawszy za bunt drużyny na rok, wobec wyrażenia skruchy został przez zarząd klubu żydowskiego ułaskawiony.

Polonja warszawska wyjeżdża do Łodzi na dwa mecze piłkarskie dnia 18 i 19 b. m. z Strzeleckim KS i W. K. S. w składzie: Kornieiewski (Laskowski); Bułanow, Zastawniak; Odrowąż, Szczepaniak, Pigłowski, Biedrzycki, Seichter, Ałaszewski, Łańko, Zgliński, Puchniarz; rez. Karolak i Sowiński.

Kto rano wstaje, ten



przedewszystkiem czyta w „DZIEŃ DOBRY" przygody **Pączka i Strączka**

Motocykle „GILLET Herstal" od 175 ccm. do 600 ccm. „THE VINCENT H. R. D." całkowicie resorowane, odznaczone na wystawie w Londynie. Silniki J. A. P. lub Python Ulster. Przyczepki „NOXAL" wygodne i estetyczne. PRZEDSTAWICIELSTWO GENERALNE „MOTO-SERVICE", Warszawa, Focha 12. Tel. 286-34.

René Lacoste 29)

Tenis

(Tłumaczył E. Wittmann)

Jeśli ktoś jest dobrym singlistą nie oznacza to jeszcze, żeby był dobrym dublistą, żeby umiał z drugim graczem utworzyć zespół. Zapewne forhand, bakhand, wolej itp. są w grach podwójnych takie same, jak w grach pojedyńczych. Dobra technika przynosi tu i tam te same korzyści. Ale w doublu stosuje się uderzenia, ustawia na placu, kieruje piłki kończące inaczej niż w singlu. Wreszcie i przedewszystkiem, w grze pojedyńczej tenisista może iść za porywami swej indywidualności, gdy w grze podwójnej musi być zawsze gotów pozostać na uboczu.

Chcąc grać dobrze w dubla trzeba przedewszystkiem dobrze opanować woleje, dobrze grać przy siatce. Jeśli w singlu gracz znajduje się przy siatce, łatwiej może on oddać piłkę poza zasięg przeciwnika, ale częściej niż z głębi placu ryzykuje, że nie odbije piłki szybkiej i dobrze plasowanej. W doublu dwaj gracze przy siatce mają lepszą pozycję do ataku, niż gdyby stali w głębi kortu i niema takiej ,nawet najszybszej piłki, którejby przynajmniej jeden z nich nie mógł dosięgnąć. Gra podwójna sprowadza się głównie do walki o pozycję przy siatce: prawie zawsze wygrywa ten zespół, który częściej znajduje się przy siatce. Borotra pomimo swojej wybujałej indywidualności, krępującej często partnera jest wielkim dublistą, jest bowiem najlepszym i najpewniejszym woleistą obecnej doby, graczem najbardziej pewnym i jednocześnie najlepiej kończącym piłki przy siatce.

Obok woleja najważniejszem uderzeniem w grze podwójnej jest serwis. Jeśli w grze pojedyńczej na dziesięć gier siedem wygrywa ten, kto serwuje, to w grze podwójnej stosunek ten wynosi spewnością dziewięć do dziesięciu.

Serwis pozwala zająć pozycję wolejową, znaleźć się ze swym partnerem przy siatce przed przeciwnikami. Dobry serwis pozwala niemal zawsze odbić kończącym wolejem każdy returń, nie przejęty jeszcze przez lepiej ustawionego partnera. Odbijający jest w gorszej sytuacji, nie może bowiem dokładnie określić szybkości i wysokości serwisu. Bardzo dobrze serwuje w dublu Brugnon. Jego pierwsza piłka jest niezwykle szybka i plasowana, bardzo rzadko zostaje ona odbita tak, aby jego partner nie mógł jej dosięgnąć. Brugnon bardzo szybko biegnie za serwisem do siatki i jest zawsze gotów do odbicia wolejem piłki, której jego partner nie mógł dosięgnąć.

Druga piłka serwisowa Brugnona jest stosunkowo wolna, co pozwala mu dotrzeć do samej siatki, nadto umiejętnie i z pewną finezją plasowana, co uniemożliwia łatwe odbicie przeciwnikowi. W finale gry podwójnej o Mistrzostwo Francji w roku 1927 w St. Cloud Brugnon w ciągu pięciu setów umieszczał swój serwis z podziwu godną dokładnością tak, że piłka prawie zawsze upadała w pobliżu punktu zetknięcia się linji środkowej i serwisowej. Za każdym razem musiałem piłkę brać ze znacznej wysokości, uderzając wyprostowanem ramieniem z bakhandu i w następstwie Cochet z łatwością brał i kończył moje returny.

W grze podwójnej przy serwisie nie należy się ustawiać zbyt blisko środka linji końcowej, lecz, przeciwnie odejść o 2,3 metry, aby łatwiej odbić skrzyżowany return.

Idąc po serwisie do siatki dobrze jest podobnie jak w grze pojedyńczej umieszczać piłkę serwisową możliwie w pobliżu linji środkowej. Zmniejsza się przez to niebezpieczeństwo, że partner zostanie minięty w korytarzu, zmniejsza też skuteczność zagrania krótkiego odbicia nakrzyż boiska, skierowanego pod nogi serwującego, który biegnie do siatki.

W grze podwójnej najtrudniejszem uderzeniem jest odbicie serwisu. Tilden i Hunter wygrali gry podwójne w Wimbledonie, Bostonie, Filadelfii — mistrzostwa Anglji, Ameryki i doublu w Davis Cup — jedynie dzięki spokojnemu i bardzo dokładnemu odbijaniu każdego serwisu. Wiliams, który też celuje we wspaniałem odbiciu serwisu w sposób bardzo agresywny, ustawia się doń bardzo blisko, najdalej o metr przed linją końcową. Uderza on piłkę w najwyższym punkcie kortu, posyła ją nad samą siatkę, tak, że jest ona bardzo krótką i pada w pobliżu linji bocznej.

W grze podwójnej trzeba się za wszelką cenę starać, aby partner serwującego nie mógł dosięgnąć piłki, a sam serwujący aby mógł odbić piłkę tylko niskim i trudnym wolejem, a nawet halfwolejem.

Tilden, odbijając serwis, ustawia się bardzo daleko, traci przez to wiele czasu, uderza piłkę niżej i nie jest w stanie tak szybko i krótko zagrywać jak Cochet lub Williams. Niemniej jednak piłka jego jest dostatecznie szybka i tak dobrze plasowana, że partner serwującego nie może jej dosięgnąć. Zagrania Tildena są przytem tak niskie, że serwujący może odbić je tylko obronnym wolejem. Dyskutowano dużo nad sposobem gry Tildena w dublu, oczywiście z tego powodu, że nie gra on tak, jak najlepsi dubliści. Większość swoich uderzeń wykonuje on podobnie, jak w grze pojedyńczej, lecz wykonanie ich jest tak znakomite, że pomimo tego uchodzi on za doskonałego dublistę, co zresztą potwierdzają jego rezultaty.

Większość graczy przy odbijaniu serwisu wybiera zawsze prawą albo lewą stronę placu, aby uniknąć konieczności crossowania raz na lewo, raz na prawo. Tilden gra zawsze po lewej stronie, tak samo Borotra i Wiliams. Brugnon, Richards i Hunter wolą prawą stronę choć Brugnon gra bardzo dobrze i po lewej stronie. Osobiście jestem zdania, że z lewej strony boiska łatwiej jest grać aniżeli z prawej. Normalnie odbicie serwisu skierowane zostaje w prawo, co większości graczy wydaje się naturalniejsze, gdyż przywykli oni do atakowania bakhandu przeciwnika.

(D. c. n.).

Kto kogo zdystansował?...

Refleksje na temat stosunku sił narciarzy polskich, niemieckich i czeskich



JEDYNA BRAMKA SZWAJCARÓW
padnie z tego strzału na meczu z Francją 1:0 w Paryżu.

W odpowiedzi na nasz artykuł z Nr. 20 „Jeszcze nie zdystansowaliśmy...“ otrzymaliśmy od naszego stałego korespondenta zakopiańskiego poniższe uwagi. Ich ostrze polemiczne zostało, naszem zdaniem, stępione złem zrozumieniem istotnych intencyj, które dotyczyły jedynie zbyt pohopnego i szowinistycznego wyciągania wniosków z jedynej batalji narciarstwa polskiego i niemieckiego w r. b. Artykuł p. K. K. stawia jednak tę kwestję rywalizacji na tak szerokiej płaszczyźnie, że uważamy, iż zamieszczenie go dopomoże do pogłębienia wielu problematów narciarstwa polskiego.

W jednym z ostatnich numerów „Przeglądu“ spotkałem się z artykułem, który zastrzega się przeciwko przyjęciu jako pewnika, że narciarstwo polskie zdystansowało narciarstwo czeskosłowackie i niemieckie.

Nie z lepszej lokaty Stolla czy Ostlera w konkursie skoków otwartych, a Leupolda w biegach mógłbym wysnuwać takie wnioski. Wtajemniczeni wiedzą, że Polski Związek Narciarski w chwili swego najwyższego rozwoju liczył około 16.000 członków. Niemiecki Związek ma ich w tej chwili dobrze ponad 150.000; jeżeli zaczniemy liczyć skocznie, kluby, wydawnictwa itd. dojdziemy bardzo łatwo do przekonania, że pod względem organizacyjnym narciarstwo niemieckie jest potęgą a narciarstwo polskie zajmuje jeszcze bardzo skromne miejsce.

Ta dysproporcja bardziej jeszcze będzie rażąca, jeżeli stwierdzimy, że przestrzeń terenów narciarskich Polski jest znacznie większa od terenów narciarskich Niemiec. Karpaty z alpejskimi odcinkami w Tatrach, Gorganach i Czarnohorze, niziny kresów wschodnich — są stanowczo lepszym terenem i posiadają znacznie lepsze warunki śniegowe, niżeli wszystkie skrawki Alp, jakie mają narciarze niemieccy do dyspozycji, wraz z całem podgórzem środkowo-niemieckiem.

Mamy więc większy warsztat pracy, znacznie gorzej zagospodarowany. I tu jesteśmy oczywiście przez Niemców zdystansowani. Ale na wyrównanie sił jest zawsze jeszcze czas.

Natomiast jeżeli chodzi o ściśle sportową działalność — to nie mogę podzielać pesymistycznego poglądu autora wspomnianego artykułu. Jest rzeczą oczywistą, że nie możemy w czasie całego krótkiego sezonu zimowego — kilkakrotnie mierzyć się z najlepszymi zawodnikami zagranicy.

Z Niemcami mogliśmy się więc spotkać tylko raz. Na terenie neutralnym. I to najlepiej. Wykazaliśmy bezwzględnie wyższość w kombinacji, pozostaliśmy niewiele wtyle w biegach — bo nawet kilka minut różnicy w sztafecie — nic nie mówi wobec faktu, że przy udziale Orlewicza i Skupienia bylibyśmy narówni z Niemcami.

Pozostały nieszczęsne skoki otwarte. Tu znaleźli się nasi zawodnicy, skaczący w każdym razie znacznie lepiej od Niemców, na dalszych miejscach. Przyczyną były napewno wyjątkowo niekorzystne warunki śniegowe w dniu skoków, przyczem, jak wszyscy podkreślają, w konkursie złożonym były warunki i wyniki znacznie lepsze. Otóż w tym właśnie konkursie mieliśmy wyniki znacznie od Niemców lepsze. Mimo zastrzeżeń autora artykułu jestem przekonany, że jednak w tych wielkich zawodach wykazaliśmy wyższość naszej elity zawodniczej od elity zawodniczej niemieckiej.

Pozostaje Czechosłowacja. Tu materjał porównawczy jest łatwiejszy. Spotkaliśmy się z elitą czeską i niemiecką dwukrotnie w tym sezonie. W Banskiej Bystricy i w Zakopanem. W obu wypadkach wykazał przebieg zawodów, że nie potrzebujemy się obawiać konkurencji czeskiej i niemiecko-czeskiej w skokach i w biegach złożonych.

Elita nasza — i, ciągle wracam do tego określenia, tylko elita — wykazała wyższość tak wielką w skokach, że pewna niższość w biegach byłaby tem z nadwyżką wyrównana. A przecież nie należy o tem zapominać, że w Banskiej Bystricy zajęliśmy w biegu na 18 klm. miejsca pierwsze, czwarte i siódme, a Musil znalazł się na miejscu szóstem. Przyznajemy otwarcie wyższość czeskich biegaczy — ale nie chcemy z tego faktu wysnuwać wniosku o wyższości elity czeskiej. Wręcz przeciwnie, nawet najbardziej skrupulatny krytyk — może śmiało przyznać wyższość naszej elicie, — jeżeli się oceni wyniki i w biegach i w skokach.

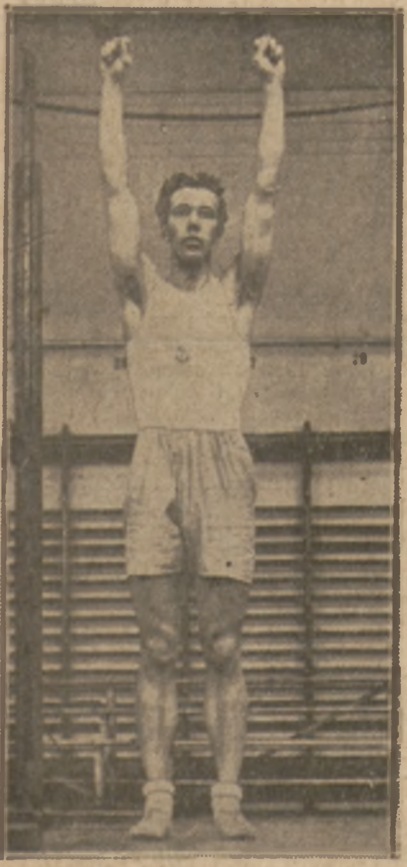
Unikajmy nieporozumień. Mówimy ciągle o wynikach kilku najlepszych zawodników. Nie możemy porównywać narciarstwa polskiego dysponującego świetną — ale niesłychanie szczupłą elitą — z tak potężnym ruchem społecznym jakim jest narciarstwo czeskie, niemieckie lub szwedzkie. Jeżeli wyłączymy tych kilku najlepszych — i to po obu stronach — to dojdziemy do wniosku, że już tych „dobrych“ jest w Polsce kilkudziesięciu, w Niemczech naprzykład kilka tysięcy, a w Czechosłowacji przynajmniej z tysiąc, nie mówiąc już o Szwecji. A jeżeli pójdziemy jeszcze dalej i będziemy się doszukiwać jeszcze szerszych porównań, to dojdziemy ostatecznie do bardzo prostych — ale zarazem bardzo podstawowych twierdzeń, że w Polsce jest kilkanaście — a w Niemczech stokilkadziesiąt tysięcy narciarzy, że w Polsce przeciętny narciarz jeździ bardzo słabo, a w Niemczech wcale dobrze.

Są więc różne sposoby dystansowania. Sprawiedliwość każe nam stwierdzieć, że w porównaniu elit jesteśmy w tym roku na bardzo dobrem miejscu, na samem czele, i tu trzeba oddać kilku czołowym zawodnikom i sportowym wysiłkom Związku należną zasługę. Jeżeli jednak chodzi o porównanie narciarstwa Polski i Niemiec lub Czechosłowacji — to wypada ono jeżeli mamy na myśli poziom organizacyjny i ilość narciarzy — stanowczo na naszą niekorzyść, a wszelkie myśli o „dystansowaniu“ narciarstwa niemieckiego lub czeskiego przez polskie, są jeszcze bardzo odległą muzyką przyszłości.

K. K.



Z OBOZU NARCIARZY MAKABI W SIANKACH
Stoją od lewej: Feldblum, Segał, mgr. Nechamkis - Lebenbaum (kier. w f. kobiet W.Z. Makabi). Nikodem Grünberg (mistrz I-ej Makabiady w Tel-Avivie w gimnastyce), red. Marek Mandel, N. Lebenbaum (komendant centralnego obozu narciarskiego W.Z. Makabi w Siankach).



KRÓLEWSKI SKOCZEK
Jest nim syn następcy tronu szwedzkiego, książę Bertil, który zdobył mistrzostwo w hali, uzyskując z miejsca wysokość 150 cm.

Panie na Bielanach

Pierwsze wieści z obozu treningowego lekkoatletek

Kobiecy obóz treningowy w. C. I. W. F-ie rozpoczął się w poniedziałek. Liczba uczestniczek uległa dalszej redukcji, to też pod kierunkiem Cejzika ćwiczy obecnie zaledwie 12 pań, a mianowicie: Wajsówna, Smętkówna, Kwaśniewska (Łódź), Orzełówna Sikorzanka, Płucikówna (Śląsk), Gotliebówna, Freiwaldówna, Jasna (Kraków), Nowacka, Cejzikowa (Warszawa) i Świderska (Poznań).

Kilka zawodniczek nie przybyło na obóz z powodu trudności urlopowych (Orłowska, Breuerówna, Alińska). Janowska choruje na świnkę a Jasieńska zjawić się ma w dniach najbliższych, gdyż obecnie zaabsorbowana jest sprawą swego małżeństwa, które ma podobno niedługo nastąpić. Gorzej jest z zawodniczkami warszawskiemi. Sympatyczna Fela Schabińska, mimo młodego wieku i jeszcze absolutnie nie wykorzystanych swoich możliwości, zapowiada całkowite wycofanie się ze sportu. Jej stan nerwowy, do którego niewątpliwie przyczynia się poważnie ciężka praca zarobkowa, jest jakoby fatalny, ale przecież uprawianie ulubionego sportu mogłoby chyba tylko dobrze na nią wpłynąć.

Manteuflówna musiała zrezygnować z obozu z powodu zajęć na Uniwersytecie. To wielka szkoda, tembardziej, że wcale na to nie wygląda, żeby ta znakomita zawodniczka sama miała dbać o swoją formę. Bardzo trudno jest nam wyrzec się definitywnie tej biegaczki, obdarzonej przez naturę talentem, któremu nie sposób poprostu stawiać jakieś granice. Trzeba również wiedzieć, że Manteuflówna jest niezbędnem dopełnieniem naszej reprezentacyjnej sztafety i zgóry już była przewidziana, jako jedna z najpoważniejszych kandydatek na Igrzyska kobiece w Londynie.

Zorganizowanie obozu przez P. Z. L. A. okazało się krokiem bardzo właściwym. Trener Cejzik, który nad powierzoną sobie grupą pracuje z całą sumiennością, zdążył już stwierdzić, że większość zawodniczek znajduje się nietylko zupełnie bez formy (co możnaby zresztą wytłumaczyć) — ale poprostu w opłakanym stanie, jeśli chodzi o kondycję fizyczną, bez śladu jakiejkolwiek systematycznej zimowej zaprawy. Chlubnemi wyjątkami są pod tym względem Freiwaldówna, Świderska i Cejzikowa.

Cejzik ma nadzieję, że jednak w najbliższej przyszłości sprawa ta ulegnie radykalnej poprawie. Obecnie zawodniczki uprawiają przedewszystkiem marszobiegi i gimnastykę kondycyjną, stopniowo przechodząc do treningu specjalnego. Otrzymają one na Bielanach jakgdyby szemat metody treningu. Według tego szematu same już będą musiały prowadzić dalszą pracę aż do dnia mistrzostw Polski, które będą zarazem ostateczną eliminacją przed kobiecemi mistrzostwami świata. *W. T.*



NADESZŁY ORYGINALNE FINSKIE
KOLCE
LEKKO ATLETYCZNE
Lekkoatleto, spytaj wszystkich mistrzów świata, Nurmiego Kusocinskiego, Lehtinena i t. p. a oni powiedzą Ci w czem tkwi
tajemnica mistrzostwa:
w oryginalnych KOLCACH FIŃSKICH
Uważaj przy zakupie i pamiętaj, że tylko but z fińskiemi kolcami prowadzi do zwycięstwa
Do nabycia we wszystkich składnicach sportowych
Generalne przedstawicielstwa i wyłączna sprzedaż oryginalnych noży fińskich i innych fińskich artyk. sportow.
„KAUHAVA-SUOMI“
Sp. z o. o.
WARSZAWA, DZIELNA 16



ZNOWU REROLLE
wygrał francuski narodowy bieg naprzełaj.



STARZY ZNAJOMI Z CZECHOSŁOWACJI PODPISUJĄ KONTRAKTY NA WYSTĘP W POLSCE
Skrivanek, Ambroz i Ostrużniak, trzej dawni reprezentanci boksu amatorskiego, walczyć będą dn. 16-go w Kr. Hucie jako zawodowcy z Wysockim, Kantorem i Niesobskim.



PIERWSZY DZIEŃ W OBOZIE NA BIELANACH
skupił niewszystkie jeszcze lekkoatletki, które mają przygotowywać się do Igrzysk w Londynie. Stoją: Kwaśniewska, Smetkówna, Cejzikowa, Gottliebówna, trener Cejzik; siedzą: Płucikówna, Orzełówna, Wajsówna, Frajwaldówna, Nowacka i Sikorzanka.

Prenumerata kwartalna zł. 7. Cena ogłoszeń: za wiersz wysokości 1 mm. szerokości szpalty red. zł. 0.80, poza tekstem zł. 0.40.
Redakcja, Administracja i Drukarnia „Prasa Polska“, S. A. Warszawa, Marszałkowska 3/5/7. Centrala Tel.: „Prasa Polska“ 8-02-40. Konto w P. K. O. 13120.
Filja: Jasna 10, tel. 693-72. Redaktor przyjmuje w poniedziałki, wtorki, piątki i soboty od 12 — 14-ej.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: MARJAN STRZELECKI
Wydawca: Sp. Akc. „Prasa Polska“